

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 6—
z dostawą do domu . . . 6-60
na prowincję . . . 6-60
za granicą . . . 8—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000—, w tekście cała str. 700— zł., ostatnia strona 500— zł., zamieszczenie o 25% drożej.

Manifestacyjne powitanie więźniów brzeskich w Sejmie.

Jakim ma być pomajowy samorząd?

Jak już donosiliśmy, na radzie ministrów uchwalono projekt ustawy „samorządowej” dla gmin wiejskich i miejskich. Projekt ten w najbliższych dniach ma być wniesiony do Sejmu, gdzie oczywiście bez większych zmian będzie przez obecną większość uchwalony i w ciągu bieżącego roku będzie wprowadzony w życie.

Przypomnieć warto, że w poprzednim Sejmie była już demokratyczna ustawa samorządowa zupełnie przygotowana, ale ówczesne rządy pomajowe nie dopuściły do jej formalnego uchwalenia.

Oczywiście obecny projekt rządowy z poprzednim niema nic wspólnego. Cechą tego nowego opracowania jest ograniczenie samodzielności samorządu i rozszerzenie ingerencji administracji rządowej na sprawy należące do samorządu. — Wedle tego projektu samorząd schodzi do roli organu wykonawczego tej administracji, tak, że zachodzi poprostu pytanie, czy jest celem utrzymywanie fikcji samorządu, która będzie kosztować nawet więcej aniżeli prawdziwy samorząd, a roli swej nie będzie mógł spełniać.

Rządy gminą sprawować ma magistrat, złożony z burmistrza (prezydenta) i ławników, wybranych wprawdzie przez radę gminną, ale wybór ten musi być zatwierdzony przez starostę lub wojewodę i przez te władze magistrat może być złożony z urzędu. Magistrat właściwie ma być natomiast niezależny od rady miejskiej. Wybory do rady miejskiej mają się wprawdzie opierać na 5 przymiotnikowej ordynacji i może w naszej dzielnicy narazie znikną wybory kurjalne, ale te wybory pomajowe mają być takie, że miasta będą podzielone na okręgi wyborcze. — Wracamy więc do sławetnej geometrii wyborczej. Wyborca może głosować tylko na czwartą część (1) kandydatów, którzy mają być wybrani. Ten osobliwy system wyborczy podobno obowiązywał w Anglii w r. 1867, ale wkrótce został zarzucony. Wprowadza się go w Polsce jako najnowszy wynalazek...

Ilość radnych miejskich ma być naogół zmniejszona. W miastach do 5 tys. mieszkańców ma być 12 radnych, do 15 tys. mieszk. 16 radnych, do 24 tys. 24 radnych, do 60 tys. 32 r., do 120 tys. 40 r., do 180 mieszk. 48 r., do 250 tys. 56 r., ponad 250 tys. 64 radnych.

Burmistrz ma być równocześnie prezesem rady miejskiej. Tylko w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie będą prezydenci miast, osobno będą wybierać prezesów rady.

Na stanowiska prezydentów i wiceprezydentów mogą być wybrani tylko zawodowcy. Warszawa ma mieć 3 wiceprezydentów, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań i Wilno po dwóch.

Na obecnej sesji budżetowej Sejmu ma być uchwalona ta ustawa, tak, że w jesieni mogą być przeprowadzone wybory.

Projekt przewiduje wiejskie gminy zbiorowe. Miasteczka liczące mniej niż 3 tys. mieszk. będą zamienione na gminy wiejskie. I w gminach wiejskich będą rządzili starostowie przez zatwierdzanych wojtów i pisarzy gminnych.

Cały ten projekt „samorządu” jest taki, że nasuwa się pytanie, poco nazywa się tę nową organizacją samorządem?

Wniosek o votum nieufności dla rządu.

WARSZAWA, 16 stycznia (tel. wł.). Do Sejmu wpłynął wczoraj wniosek klubów PPS, Stronnictwa Narod., Stronnictwa Ludowego, Ch. D. i NPR, o

votum nieufności dla rządu.

Wniosek ten został odczytany na końcu posiedzenia, poczem marszałek zakomunikował, że postawi wniosek ten na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu, tj. 20 stycznia.

Wniosek ten brzmi: „Przewód sądowy w procesie brzeskim ujawnił szereg faktów, które musiały wywołać najwyższy niepokój w opinii publicznej. Oskarżeni stwierdzili głośno wobec sądu

fakt zniechęcenia się nad nimi w twierdzy brzeskiej,

co zresztą opisane zostało w interpelacji sejmowej. Urząd prokuratorski nie wykonał mimo to swego obowiązku ustawowego

i nie pociągnął winnych tego zniechęcenia się do odpowiedzialności sądowej.

Ujawnione zostało następnie, że władze administracyjne i policyjne, podlegające min. spraw wewnętrznych, skierowały swych t. zw.

konfidentów do organizacji politycznych, działających legalnie na terenie Rzplitej. Konfidenti ci spełniali często rolę prowokatorów.

w ścisłym znaczeniu tego słowa, nie tylko uczestnicząc w czynach uznanych za przestępne, ale nawet powodując je i zachęcając do nich. Cały przebieg sprawy brze-

skiej od chwili porwania i uwięzienia grupy działaczy politycznych w nocy z 9 na 10 września 1930 r., wyrządził

krzywdę ogromną powadze i honorowi Rzplitej wobec innych narodów świata.

Wewnątrz kraju doprowadził do niesłychanego

zaostżenia antagonizmów politycznych i zupełnego podkopania poczucia prawa i zaufania.

Ten stan rzeczy rzucony na tło katastrofy gospodarczej i nędzy powszechnej, oraz bezrobocia ogarniającego setki tysięcy osób, wskazuje że

polityka ogólna dzisiejszego systemu rządzenia we wszystkich dziedzinach życia szkodzi interesom państwa, pogłębia bezład gospodarczy i powszechną niepewność jutra i ogólny niepokój.

Świadczą o tem m. in. zeznania w procesie ostatnim byłych prezesów Sądu Najwyższego, badanych w charakterze świadków. Potwierdzają te obawy różne inne zdarzenia.

Odpowiedzialność za położenie w kraju ponosi rząd w pełnym składzie.

Taką samą ponosi odpowiedzialność za rozwój i skutki sprawy brzeskiej. Wobec tego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalic raczy: „Sejm na podstawie art. 58 konstytucji domaga się ustąpienia rządu”.

Przed strejkami w górnictwie węglowym

WARSZAWA, 16 stycznia (tel. wł.). Wobec przedwczesnego wypowiedzenia umowy zbiorowej w górnictwie węglowym w Zagłębiu Dąbrowskim, w dniu dzisiejszym odbędzie się w Sosnowcu konferencja Rady Jazdu Przemysłowców Górniczych z delegatami robotników.

Ponieważ robotnicy stanowczo odrzucają propozycję obniżenia płac o 25 proc. liczyć należy się z możliwością strajku.

Jeśli zatem dziś na konferencji nie dojdzie do porozumienia, w poniedziałek rano nie stanie do pracy ani jedna załoga.

Jutro, tj. w niedzielę, odbędzie się pertraktacje przemysłowców śląskich w Katowicach z delegatami rad załogowych.

I w tym wypadku chodzi o 25-proc. obniżkę płac i tutaj liczyć się należy z prawdopodobieństwem strajku, o ile pertraktacje nie dojdą do skutku.

Najtańsze źródło zakupu aparatów radjowych oraz części składowych

2 lamp. aparat sieciowy z głośnikiem Zł. 220
Komplet detektor. Zł. 20
Głośnik detektorowy Zł. 18
Słuchawka Zł. 10

Naprawa i magnesowanie głośników i słuchawek po cenie najniższej.

Fachowa usługa. — — — Porady bezpłatne.

Leon i Henryk APPEL Lwów, Legionów 1.

Zamach, który się nie udał.

Aresztowanie 40 członków Heimwehry.

WIEN. 16. stycznia. (Pat.) Wedle relacji dzienników onegdaj w nocy, zjawił się w lokalu stronnictwa narodowo-socjalistycznego, członek Heimwehry Wilhelm Urlep i zażądał od obecnych tam członków rewolweru, ponieważ — jak oświadczył — ma zamiar zastrzelić min. Wincklera, który bawił w Gracu. Narodowi socjaliści odmówili temu żądaniu i zawiadomili policję, która zdołała w ciągu następnego dnia aresztować Urlepa. Stwierdzono, że jest on z zawodu kelnerem, obecnie pozostaje bez pracy. Narodowi socjaliści, skonfrontowani z aresztowanym rozpoznali w nim osobnika, który

zajął od nich rewolweru.

W sprawie planowanego w Gracu zamachu na min. spraw wewn. Wincklera donoszą: Minister spraw wewn. Winckler, zasiada w gabinecie z ramienia stronnictwa Związku Chł. Jest on zniechęcony przez Heimwehrę, która przypisuje jego wystąpieniem niepowodzenie zamachu stanu w dniu 13. września ub. r. Na tem tle powstać miał w Gracu plan zamordowania ministra. Policja aresztowała 40 członków Heimwehry i odstawiła ich do aresztów sądu krajowego.

32 żołnierzy wyciętych w pień.

CZON CZOU. 16. stycznia. (Pat.) Oddział złożony z 32 żołnierzy japońskich, którzy eskortowali transport japoński, został wycięty w pień, w pobliżu Czin Hsi, przez bandytów, którzy spalili trupy, celem zatarcia śladów.

Oddział ten powracał po dostarczeniu transportu żywności szwadronowi kawalerii japońskiej, który również poniósł przed kilku dniami ciężkie straty w walkach z bandytami.

Dymisja sędziego Leszczyńskiego?

WARSZAWA. Wczoraj rozszły się pogłoski iż sędzia w procesie brzeskim, Leszczyński, który złożył votum separatum, przeciw wyrokowi kondemnacynemu, podał się do dymisji.

Ze strony czynników oficjalnych ukazało się zaprzeczenie tej pogłoski.

WARSZAWA, 16. stycznia. (tel. wł.) Sędzia referent w komplecie sędziącym w procesie b. więźniów brzeskich p. Leszczyński, otrzymał na własną prośbę 2-tygodn. urlop wypoczynkowy.

Zahamowanie reformy rolnej.

WARSZAWA, 16. stycznia. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, która obradowała nad budżetem ministerstwa reform rolnych.

Referowa postawiony Sanojca z BB., który stwierdził, że reforma rolna została zahamowana, gdyż nie posłuchano jego rady, żeby przeprowadzić wywłaszczenie bez odszkodowań. Teraz rząd nie ma pieniędzy na wykupywanie ziemi na parcelację.

Przemówienie p. Sanojcy, pełne żalu pod adresem rządu, było utrzymane na niezwykle niskim poziomie.

Przedstawiciele PPS., Klubu Narod. Ch. D. i NPR, odmówił udziału w dyskusji ze względu na to, że reformy rolnej właściwie nie ma, i także ze względu na to, że nie ma właściwie z kim dyskutować.

„KOBIETA MUSI GŁOSOWAĆ!”

PARYŻ, 16. 1. (PAT). Podczas głosowania przy wyborze prezydenta senatu, w chwili, gdy senatorowie podchodzili do urn wyborczych, celem oddania głosów, jedna z kobiet na galerii zaczęła głośno comagać się postawieniem na porządku dziennym projektu ustawy, dotyczącej głosowania kobiet. Równocześnie zrzucano z galerii ulotki z napisami: Celem zniesienia wojny, celem zwalczania drożyzny kobieta musi głosować!

Manifestacja opozycji na posiedzeniu Sejmu.

WARSZAWA, 16 stycznia (tel. wł.). | przedzone znamieną manifestacją: Wczorajsze posiedzenie Sejmu zostało po-

„Niech żyją więźniowie brzescy“!

W chwili, gdy już po otwarciu posiedzenia przez marsz. Sejmu Świtalskiego weszli na salę b. więźniowie brzescy tow. Lieberman i Dubojs, cała lewica powstała z miejsc i powtórzyła ich burzliwymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyją więźniowie brzescy“.

Oklaski odezwały się ze wszystkich ław poselskich z wyjątkiem BB i komunistów.

Z ław socjalistycznych odezwał się głos: „Precz z dyktaturą!“

Z ław BB poseł Burda krzyknął: „Towarzystwo wzajemnej adoracji“ — na co z lewicy odpowiedziano: „Towarzystwo wzajemnej asekuracji“. Na ławach lewicy

rozległy się ponownie oklaski i padł głos: „Odeń Zagórskiego“.

Marsz. Świtalski usiłował przerwać manifestację dzwonkiem, jednak trwały one czas dłuższy i zakończyły się dopiero wtedy, kiedy pos. tow. Lieberman usiadł w pierwszej ławie PPS.

Po tej manifestacji rozpoczęły się obrady.

WYGASŁE MANDATY DWÓCH POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Na wstępie posiedzenia Sejm uznał za wygasłe mandaty posłów komunistycznych Müllera i Tkaczowa, którzy bez usprawiedliwienia nie brali udziału w 15 kolejnych posiedzeniach Sejmu.

Ustawy wojskowe.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Poseł Snopczyński (BB) referował ustawę o kodeksie karnym wojskowym i nowelę do rozporządzenia Rady Min. z dnia 10 maja 1920 r. w sprawie wprowadzenia w życie ustawy wojskowego postępowania karnego. Nowela dla ujednolicenia tytułatury we wszystkich najwyższych instytucjach sądowych zmienia tytuł prezydenta najwyższego sądu wojskowego na prezesa.

Ustawy przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Pos. Snopczyński referował następnie nowelę do ustawy wojskowego postępowania karnego.

W głosowaniu odrzucono poprawki posłów tow. Arciszewskiego i Stypułkowskiego (Kl. Nar.) i ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Następnie pos. Burda referował ustawę o stosunkach prawnych w obszarach warownych i rejonach umocnionych.

Oświadczenie tow. Pużaka.

Tow. Pużak zauważa, że ustawa ta jest rygorystyczna i zawieszają prawa obywatelskie, co nie zgadza się z tradycją wojska polskiego, ani z doświadczeniem wojny światowej, ani też z potrzebami przyszłej wojny. W czasie powstań właśnie przedstawiciele wojska zwracali się z zaufaniem do społeczeństwa celem wydobycia z niego jak największej siły. W Polsce dziś cała polityka zarządu armii buduje

nieprzebrany mur między armią a społeczeństwem.

Głośne protesty na ławach BB. Głos: To oburzające.

Tow. Pużak: Cała polityka wewnętrzna armii sprawia, że z rezerwą i ze zdumieniem odnosimy się do tych zarządzeń ustawy. Przy braku zaufania do ludności, panowie temi metodami nie przygotowują obrony narodowej.

WYSTĘP BURDY.

W odpowiedzi poseł Burda pozwolił sobie na niesłychaną wycepkę pod adresem tow. Pużaka. Powiedział mianowicie: „To co poseł Pużak tu mówił, niema nic wspólnego z ustawą, jest właściwie porachunkiem partyjnym z ministrem spraw

wojskowych. (Oklaski na ławach BB). — Wytocznie obozu majowego jest przygotowanie całego narodu do obrony. — Niech Bóg broni, aby były one takie, jakie urządził p. Pużak w Częstochowie z Turmem. Za to dostaliście się przed kratki sądowe... Z kolei, w imieniu komisji wojskowej pos. Wagner (BB) przedstawił nowelę do ustawy z r. 1924 o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych W. P.

Nowela wprowadza zasadniczo pojęcie

korpusu podoficerskiego

i przewiduje, oprócz dotychczasowych stopni, również stopień chorążego. Dalej są zmiany co do awansów dla podoficerów.

Art. 99 zapewnia podoficerom dalsze pozostawanie w armii, względnie dostarczenie im przez państwo innych warsztatów pracy w razie nieodnowienia umowy po upływie 10 lat. Państwo daje im wtedy odpowiadające ich kwalifikacjom stanowisko.

Ustawę przyjęto bez zmian w 2 i 3 czytaniu.

Następnie pos. Chamiec referował nowelę do rozporządzenia o świadczeniach wojennych. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Sejm wydaje posłów sądom.

Po sprawozdaniu pos. Sicińskiego uchwalono wydać sądom posła Kleszczyńskiego (BB) oskarżonego przez tow. Niezłazińskiego za znane zajęcia w bufecie sejmowym.

Następnie poseł Podolski referował sprawę wydania 3 posłów: Madejczyka, Fidelusa (Str. Chł.) oraz posła Marjana Dąbrowskiego (BB), którego skarżył p. Friedman ze Stryja, dotknięty artykułami „I. K. C.“.

Wszystkie trzy wnioski komisji Sejm przyjął.

Następnie pos. Terlikowski (BB) referował sprawę wydania posła tow. Ciołkosza. Prokurator w Tarnowie domaga się wydania tego posła za wzywianie do

strajku, dalej, że podczas strajku wzywał do aktów teroru względem robotników, uchylających się od strajku i że z tłumem strajkujących ustawił się na torze kolejowym, usiłując udaremnić wywóz dachówek. Przy tej sposobności dopuścił się gwałtu na przodowniku i st. posterunkowym policji. Prokurator w Nowym Sączu domaga się wydania posła Ciołkosza z powodu przemówień na zebraniu, gdzie mówił, że robotnicy i chłopcy upomną się o swoje prawa, wezmą co bądź do ręki i pójdą bić zwolenników obecnego rządu i może tak się stanie jak w Rosji.

Dalej pos. Terlikowski referował sprawę wydania posła Lecha (Kl. Nar.) za niewłaściwe odezwanie się do kierownika gimnazjum w Miechowie.

Tow. Zaremba o systemie.

Tow. Zaremba: Sprawa posła Ciołkosza jest jeszcze jedną

ilustracją obecnego systemu rządzenia w państwie.

Wypadki te miały miejsce na terenie majątku ks. Sanguszki. Ks. Sanguszko do brzo zapisał się w historii Polski odrodzonej znakomitym czynem: „gdy zdechła kasztanka, on dał na jej miejsce ogiera“. Mówi się tu o poziomie walki, kiedy ks. Sanguszko rozporządza całą policją.

Gdzie jest policja, kiedy ona łamie prawa polskie, dopiero kiedy robotnik przystępuje do strajku najbardziej ciężkie-

go, znajduje się policjant z karabinem i bagnetem. A tu jeszcze p. referent usiłuje robotnikom ubliżyć, że znajdują się wśród nich łamistrajcy. Zarzut ten odpieram. Jedyną drogą dla robotników pozostaje, aby wycobyć siłę organizacyjną i walczyć z dyktaturą dla książąt, hrabiów i różnych ich sługusów.

STANOWISKO KLUBU NAR.

Pos. Stan. Stroński (Kl. Nar.) oświadczył, że klub jego w dwu sprawach będzie głosował za wydaniem posła Ciołkosza, zaś w dwu przeciw. Pierwsza sprawa jest taka, że pos. Ciołkosz zachęcał ro-

botników do wpisywania się do związku pod gołym niebem, ponieważ da im to prawo do strajku. Ponieważ związki zawodowe i strajki są dozwolone, przeto

pozostaje tylko gołe niebo.

Ponieważ niema innego dostępu do robotników, jak tylko we fabryce, to właściwie należałoby wystąpić o kredyty na postawienie dachu nad podwórzem, aby zasłonić gołe niebo... O ile chodzi o sprawę eksmisji, to pos. Ciołkosz spełniał wtedy jedynie funkcje rozjemcy, co nie jest przestępstwem. W tych zatem sprawach niema powodu do wydania.

W dwóch innych sprawach poseł Stroński jest za wydaniem.

Następnie zabrał głos pos. Stypułkowski (Kl. Nar.), wyjaśniając sprawę Lecha.

Poseł Lech był kierownikiem szkoły i został przeniesiony w stan nieczynny. Gdy przyszedł rano do szkoły, dowiedział się, że przyjechał nowy kierownik, który podrobionym kluczem dostał się do gabinetu i zabrał pieczęć, poczem zaczął urzędować. Pos. Lech zapytał go, jak śmiało zabrać pieczęć z biurka, a gdy ten zareagował, pos. Lech kazał mu milczeć. W czasie, gdy językiem niemal oficjalnym stały się słowa takie, jak fajdan i t. d., to za słowa, użyte przez posła Lecha, nie można pociągać do odpowiedzialności.

W głosowaniu głosami BB uchwalono wydać sądom pos. Ciołkosza i Lecha.

Ostatnia była sprawa wydania dwóch posłów komunistycznych Burzyńskiego i Daneckiego, oskarżonych o działalność komunistyczną w czasie manifestacji ulicznych.

Przeciw wydaniu przemawiał poseł komunistyczny Rozek, któremu w końcu marszałek odebrał głos.

W rezultacie obu posłów wydano sądom.

Na tem posiedzenie wczorajsze zamknięto.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie POKOJU do ŚNIADAŃ K. LINTTNER, Lwów, Legjonów 1.

Polecamy u firmy Linttner wymienione wyroby wędliniarskie po znacznie niższych cenach oraz oryginalne wina Tokajskie firmy J. BORGERA Wdowa i Syn Sarospatak.

Ludność Polski według ostatniego spisu.

Ogólna ilość ludności dn. 9. XII. 31 wynosiła 31,927.773 bez wojska szkazanego. W stosunku do r. 1921 przyrost wyniósł 5,069,581=18.9%. Miasto stołeczne Warszawa ma 1,178,211 mieszkańców, przyrost = 25.8%. Wojew. warszawskie 2,532,528, przyrost = 19.7%. Wojew. łódzkie 2,632,434, przyrost = 16.9%, miasto Łódź 605,287, przyrost = 33.9%. Woj. kieleckie 2,935,680 (+ 15.8%), — lubelskie 2,468,391 (+ 18.3%), białostockie 1,640,374 (+ 26.7%), wileńskie 1,272,581 (+ 26.9%), nowogrodzkie 1,054,846 (+ 30.1%), poleckie 1,133,398 (+ 51.6%), — wołyńskie 2,081,501 (+ 32.6%), poznańskie 2,112,871 (+ 7.4%), pomorskie 1,086,144 (+ 16.1%), śląskie 1,298,851 (+ 15.5%), krakowskie 2,257,027 (+ 15.3%), lwowskie 3,127,138 (+ 12.1%), — stanisławowskie 1,475,954 (+ 16.9%), tarnopolskie 1,599,574 (+ 11.5%).

Największy przyrost wykazują wojew. wschodnie (34.2% — repatriacja powojenna!), na 2-gim miejscu stoją wojew. centralne (19.3 pr. — repatriacja w lubelskiem i Białostockiem), na 3-ciem — woj. południowe 13.7 pr., na 4-tym i ostatnim zachodnie (11.7 pr. — emigracja Niemców zagranicę).

W r. 1921 6 miast tylko miało ponad 100 tys. mieszkańców, obecnie 11:

1) Warszawa, 2) Łódź, 3) Lwów (316,177 + 29 pr.), 4) Poznań (246,574 + 33.5 pr.), 5) Kraków (221,260 + 20.4 pr.), 6) Wilno (197,049 + 52.8 pr.), 7) Katowice (127,841; przyrost nieobjęty spisem), 8) Częstochowa (117,692 + 32.4 pr.), 9) Bydgoszcz (117,519 + 34.1 pr.), 10) Lublin (112,522 + 19 pr.), 11) Sosnowiec (109,454 + 26.5 pr.).

Okolo 40 tysięcy więźniów w Polsce.

Według niekompletnych jeszcze zestawień statycznych dotyczących ilości osób, przebywających w więzieniach w roku ubiegłym, pod koniec ubiegłego roku odcisadywało karę więzienia

blisko 40.000 osób.

Wzrost liczby więźniów spowodował liczne kłopoty kierowników więzień, którzy nie mają już poprostu gdzie umieszczać nadsyłanych „klijentów“.

Nie lepiej idzie się w więzieniach pre-

wencyjnych i aresztach, gdzie przepelnienie doszło do ostatnich granic.

W aresztach przesiaduje w jednej celi po kilkanaście osób, co doprowadza do waśni, kończących się niejednokrotnie krwawo.

Na tle tego szkieletowego zestawienia z zakresu stosunków, panujących w więziennictwie polskim, stan bezpieczeństwa publicznego nie przedstawia się zbyt różowo.

Nowa katastrofa górnicza. 9 ofiar robotniczych.

WARSZAWA, 16 stycznia (tel. wł.). Ludność niemieckiego Górnego Śląska, zaalarmowana została wczoraj wieczorem wiadomością o nowej katastrofie, która wydarzyła się w kopalni „Królowa Luiza“ w Zabrze.

Wskutek gazów powstał pożar, który ogarnął sztolnie, gdzie znajdowało się 9 osób. Podjęte natychmiast prace ratownicze doprowadziły do wydobycia wszystkich, jednak dwu z pośród wydobytych już nie żyło. Siedmiu pozostałych jest ciężko zatrutych.

Równocześnie na terenie tej samej kopalni wpadł pod wagon kolei magazynier, którego koła zmiądzły. Magazynier zmarł.

Podczas ucieczki zastrzelony na ulicy Warszawy.

WARSZAWA, 15 stycznia (tel. wł.). W związku z zapowiedzianymi demonstracjami komunistycznymi, policja dokonała szeregu rewizji i aresztowań. W wyniku rewizji w lokalach instytucji komunistycznych KPP. i MOPR., znaleziono około 20 kg. bibuły komunistycznej.

Aresztowano kilkudziesięciu komunistów, w tem 13 wybitnych działaczy.

Szczególnie wiele materiału obciążającego znaleziono w mieszkaniu 25-letniego komunisty Gradowskiego, którego aresztowano a mieszkanie opieczetowano.

W drodze do urzędu śledczego Gradowski, zmyliwszy czujność wywiadowców rzucił się do ucieczki.

Wywiązała się pogoń, w czasie której wywiadowcy zaczęli ostrzeliwać uciekającego. Przy zbiegu ulic Raszyńskiej i Grójeckiej, Gradowski padł na chodnik ranny kilkoma strzałami policji.

Rany okazały się tak ciężkie, że Gradowski przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł. Zwłoki przewieziono do pro-sektorium.

Jedyna wypożyczalnia nut „Pro Arte“ ul. Łyczakowska 3. poleca najnowsze przeboje krajowe jak i zagraniczne. Dogodne warunki abonamentu.

Mane - Tekel - Fares.

Dwudziesty wiek jest okresem niezwykłych sprzeczności. Współczesny system kapitalistyczny przechodzi ciężką chorobę: jej objawy — to kryzys gospodarczy i bezrobocie. Ustrój ten dojrzał już do przejścia w nowy ustrój sprawiedliwości społecznej, w Socjalizm, a jednak choć warunki gospodarcze ku temu są pomyślne, sytuacja polityczna jest nie rewolucyjna, ale reakcyjna i kontrrewolucyjna. Potwierdza się stare doświadczenie, że duch jest najbardziej konserwatywną częścią materji.

Kapitalizm osiągnął rzadko spotykany w dziejach ludzkości rozwój. Po zastaniu, trwającym wiele setek lat, nadeszła era maszyny, a z nią olbrzymi rozwój techniczny, osiągający sukces za sukcesem. Zdobył on wnętrza ziemi i powietrze, sięgnął do głębi oceanów. Zmienił ustroje państw, wzniesił rewolucje, burzył cesarstwa i królestwa, na feudalnym porządku rzeczy oparte, budował nową kulturę, a przy pomocy armji opanowywał dalekie kraje i miliony ludności. To wszystko posłużyło mu do zbudowania swego światowego systemu, z jego metodami gwałtu; królowie, wicekrólowie, prezydenci i naczelnicy, dominują i kolonje, księżki do modlenia i karabiny maszynowe, fiuty i dolary — oto treść kapitalizmu.

I szedł coraz wyżej od jednostkowych prywatnych przedsiębiorstw do towarzystw akcyjnych, karteli, trustów, od zwykłych narzędzi do maszyny, od plantacji bawełny do fabryk tekstylnych — nawet wojna nie powstrzymała jego zwycięskiego pochodu.

Tak było jeszcze przed kilku laty — a dziś? Wprawdzie jeszcze tkwią w ziemi filary tego systemu, wprawdzie opanowuje on świat jeszcze przy pomocy krążowników i aeroplanów, ale głęboka ryś widnieje na tym ustroju i dziś już wyraźne są objawy jego butwienia, zapowia-

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne KOLDRY, MATERACE KOCE wełniane, PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI poleca znany Magazyn W. IZYCKIEGO, Lwów, KOPERNIKA 3.

dające bliżki koniec. Stoimy dziś przed faktem:

Ideologia wieku kapitalistycznego należy już niejako do przeszłości.

Dziś system kapitalistyczny, bezsilny i bezpłodny, stoi wobec głodu i nędzy ludzkości.

Żaden poważny uczonec nie będzie dziś już udawał, że ustrój kapitalistyczny jest wieczny — żaden biskup nie mówi dziś już, że „ze zrządzenia Opatrz-

ności muszą być panowie i poddani“.

Z tonącego statku kapitalizmu uciekają zdeklasowane masy drobnomieszczaństwa — szukają drogi ratunku, chroniąc się pod sztandary rozmaitych, sprzecznych światopoglądów.

Rozjaśnia się sytuacja — proletarijat maszeruje do ostatecznej rozgrywki. Jeszcze kapitalizm nie jest pobity ale staje się coraz bardziej osamotniony; coraz bardziej rośnie liczba tych, co szukają nowej drogi.

Człowiek, który uratować chciał rodzinę Matteottiego.

W najbliższym czasie ma odbyć się w Rzymie proces przeciw lekarzowi dr. Germaniemu, który od 2 marca 1930 r. a więc przez 11 miesięcy znajduje się w więzieniu śledczym. Reżimowi faszystowskiemu zależy na skazaniu Germaniego; oficjalnie czynnik pragną jednak, aby proces odbył się możliwie bez wielkiego hałasu, celem ukrycia przed światem przyczyny skazania. Wstydzą się bowiem faszyci przyznać, że jedyną „zbrodnią“ dr. Germaniego jest jego opieka nad wdową i dziećmi po Matteottim: dr. Germani za wszelką cenę pragnął umożliwić rodzinie Matteottiego wyjazd zagranicę.

Dr. Giuseppe Germani był długoletnim przyjacielem Matteottiego. Nie mógł pogodzić się z myślą, że wdowa i dzieci po Matteottim pozostają w rękach faszystów. Z powodu swych przekonań politycznych dr. Germani wyemigrował za granicę, poświęcając się w zupełności pracy naukowej i praktyce jako lekarz - chirurg.

Po śmierci matki Matteottiego, nie chcąc bezwarunkowo opuścić kraju, gdzie znajdował się grób jej syna, dr. Germani przybył do Rzymu za legalnym paszportem, aby zaopiekować się rodziną

Matteottiego. Tutaj niebawem aresztowano go.

Przez pierwszych kilka miesięcy nie wiedział za co został uwięziony; wreszcie podniesiono przeciw niemu fałszywe oskarżenie o zamach na Mussoliniego. — Oskarżono dr. Germaniego, że z ukrycia kierował całą akcją spiskową.

Dr. Germani, który odbył wojnę światową, został ranny i odznaczony orderami, z przekonania antyfaszysty, jest jednak z przyczyn etycznych przeciwnikiem terronu jako metody walki z faszyzmem.

Po długich, męczących przesłuchaniach przyznał się do swego rzeczywistego zamiaru, a mianowicie do tego, że planował ucieczkę rodziny Matteottiego, która w dzień i w nocy jest pod dozorem policji politycznej i milicji faszystowskiej.

Ułatwienie komuś ucieczki z raju faszystów karane jest ciężkim więzieniem od 4 do 5 lat. Nic łatwiejszego, jak postawić dr. Germaniego przed trybunałem wyjątkowym i skazać. Faszystom jest jednak bardzo nieprzyjemne, że zagranicą dotwie się o tem i że będzie wiedziało o losie rodziny Matteottiego, dla której ludzie ryzykują kilka lat więzienia.

Dlatego też faszyci chcą przeprowadzić proces pociho i szybko. Oficjalna prasa domiesie potem, że komunista Germani za działalność terrorystyczną po przyznaniu się, skazany został na 5 lat więzienia“.

Ale świat wie już, jakie jest „przestępstwo“ młodego lekarza, wie już, że „sprawiedliwi“ sędziowie — oficerowie faszystowscy sędzić będą tego „zbrodniarza“ za to, że litość i serce okazał przesładowanym przez krwawy faszyzm.

ETTINGERA „RHINOSAN“

(M. S. W. No rej. 924)
(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)
usuwa pewnie KATAR NOSA szybko
oraz nadmierną wydzielinę śluzu
sprawiają ulgę w oddychaniu.
Wytwórnia: Apteka Mr. M. Eittingera
we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach

„Buy British!“

W jednym z dzienników amerykańskich czytamy:

„Zwrócić musi uwagę każdego cudzoziemca przybywającego do Anglii fakt, że Anglja staje się coraz bardziej... angielską. Wydawałoby się, że w tym kraju, będącym ojczyzną klasycznego liberalizmu, istnieją tylko zamierzenia imperjalistyczne, niema zaś wcale objawów nieskiego i płytkiego szowinizmu. Tak jednak nie jest. Istnieje specjalny rodzaj szowinizmu angielski, t. zw. „ingoism“. Przybrał on ostatnio rozmiary bardzo ostrej kampanji o charakterze nacjonalizmu gospodarczego. Nacjonalizm zaś ten wyraża się nie tylko w formie protekcyjnizmu, który otacza coraz wyższymi murami cel-

nemi Anglję, ale także przybiera charakter coraz gwałtowniej prowadzonej kampanji w sprawie kupowania jedynie i wyłącznie towarów angielskich.

Kto przyjedzie dziś do Londynu lub jakiegokolwiek miasta angielskiego, temu wpadają w oko olbrzymie napisy „Buy British“, co znaczy: „Kupuj tylko towary brytyjskie“. W radio słyszy się na ten temat płomienne przemówienia, z których jedno wypowiedział sam książę Walji. — Wielu też ministrów rozważało przed mikrofonem ten temat w sensie propagandowym“.

Anglicy w ten sposób chcą ratować swój nadwątlony poważnie organizm gospodarczy.

Jest ciekawe, że w tej kampanji, która nosi charakter nacjonalistyczny i połączonej z taryfą celną, figuruje tak wybitnie nie Baldwin - konserwatysta, lecz renegat socjalizmu, Mac Donald.

PRZY DOLEGLIWOŚCIACH ŻOŁADKOWO-KISZKOWYCH, braku apetytu, atonii kiszki, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym pogorszeniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1-2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Zadać w aptekach i drogerjach.



Z frontu gospodarczego.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego, odbytem 14 bm. pod przewodnictwem prezesa dr. Wł. Wróblewskiego, Rada przyjęła bilans oraz rachunek zysków i strat za rok 1931 i uchwaliła przedstawić walnemu zebraniu akcjonariuszów wniosek o wypłaceniu za rok 1931 dywidendy w wysokości 12 proc. od akcji pierwszej emisji i 10 proc. od akcji drugiej emisji, znajdujących się w posiadaniu skarbu Państwa. Ponadto udział skarbu państwa w zyskach Banku Polskiego wyniesie 6 milionów 900 tys. zł.“

ROLNICY — A ŚWIADCZENIA PUBLICZNE.

Na skutek wiadomości o pracach w łonie rządu nad oddłużeniem rolnictwa, ujawnił się objaw wstrzymania się rolników od uiszczania świadczeń publicznych. Urzędy skarbowe podają, że rolnicy ociągają się z zapłatą podatków i należności skarbowych, tłumacząc się bliskim rzekomo skreśleniem względnie redukcją należności.

TRUST POŃCZOSZNICZY.

W związku z pertraktacjami nad uregulowaniem stosunków w przemyśle pończoch kottonowych, projektowany trust pończosznicy, obejmujący 100 proc. produkcji jest niemal zatwierdzony. Trust będzie miał prawo do zawierania wszelkich transakcji, wchodzących w zakres przemysłu i handlu pończoszniczego.

OD 50 LAT ISTNIEJĄCY
NAJTANŹSZY
**ZAKŁAD
POGRZEBOWY
STANISŁAWA ZDONA**
WE LWOWIE,
UL. ORMIŃSKA 18.
tel. 46-24, 57-00

Urządza pogrzeby sumiennie i punktualnie oraz ekshumacje i wywozy zwłok. Trumny własnego wyrobu. 831

Uwaga: Karawany na gumach i elektryką oświetlone.

Ceny możliwie najniższe !!!

KŁOPOTY Z OPERĄ WARSZAWSKĄ.

WARSZAWA, 16. 1. (PAT). Jak donoszą pisma ponowne otwarcie opery natrafiło na nieprzewidziane przeszkody. — Zespół techniczny wysunął bowiem niemożliwe w obecnych warunkach do przyjęcia postulaty natury finansowej.

ANMUSY SPECJALNE WEDLINY WIEPRZOWE 792
W nowo otworzonym sklepie detalicznym przy ul. Sobieskiego 2 (róg pl. Marjackiego)

Dla reumatyków i cierpiących na bóle nerwowe. Co zaleca przeszło 6000 lekarzy.

Reumatyzm, podagra i podobne cierpienia wywołują jak wiadomo zaburzenia w przemianie materii. Chory organizm wytwarza w zbyt wielkich ilościach kwas moczowy, krew zaś w niedostatecznym stopniu wydziela ten straszliwy jad. Zastosowanie środków usmierzających przynosi choremu co prawda chwilową ulgę, lecz nie uważa go w zupełności od tych okropnych cierpień. Radykalne uzdrowienie z reumatyzmu i często powiązanych z nim bólów nerwowych nastąpić tylko wtedy może, gdy leczenie stawia sobie za zadanie zupełne usunięcie a co najmniej zapobieganie nagromadzeniu się kwasu moczowego. Ten straszliwy jad bowiem sadowując się w postaci ostrych jak igiełki, drobnych kryształów w mięśniach, stawach i innych częściach ciała, wywołuje te dokuczliwe i męczące bóle. To zadanie w zupełności spełniają tabletki Togonal, które właśnie w zarodku zwalczają te niedomagania. Lęk ten w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto

przy pomocy Togonalu nadszpejdzianę pomyślnie rezultaty. „Z wielką przytemnością donoszę, W. P., iż po użyciu 5 opakowań Togonalu wyleczyłam się zupełnie z uporczywego reumatyzmu, przesiadającego mnie od paru lat“ pisze nam pełna zapалу p. Zofia Zwolińska, Lwów, Jabłonowskich 36. „Na użycie Togonalu, zdecydowałam się dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych środków aptecznych. Dlatego też czuję się w obowiązku przesłać W.Panom niniejsze podziękowanie i zaznaczam, że będę usilnie nieoceniony preparat Togonal polecać wszystkim znajomym, jako jedyny środek na wyleczenie reumatyzmu“. Lecz również przy podagrze, bólach w krzyżu, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach działają Tabletki Togonal szybko i pewnie. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów Togonal ordynuje, to przecie każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

U nas i gdzieindziej.

Łatwiej jest wygrać walkę na polu bitwy z wrogiem zewnętrznym, aniżeli we własnym kraju z wrogiem wewnętrznym. Na polu bitwy można nieprzyjaciela okrażyć, lub uniemożliwić jego atak przez kontratak, natomiast wroga wewnętrznego wykonuje takie posunięcia, co do których niejednokrotnie nie można się zorientować co zamierza robić.

Czyż nie można nazwać wroga działalnością, działalnością dyrekcji „Huty Pokoju“ przez pobieranie bardzo wysokich pensji, dochodzących do 1 miliona 300 tys. złotych rocznie przez jednego dyrektora, a prawdopodobnie całą dyrekcją wraz z zarządem pobiera tyle ile pobiera 6.000 robotników i 900 pracowników biurowych! Czy tego rodzaju prowadzenie przedsiębiorstwa, doprowadzające do ban-

kructwa, względnie do zawieszenia wypłat nie jest wrogią działalnością przeciw własnemu państwu, przez pozbawienie pracy tysięcy ludzi?

Nieco inna sprawa ale jakże podobna do pierwszej. Jak doniosła prasa, w ostatnich dniach, związek wszechstanowy, zjazdu producentów środków żywności w Ameryce postanowił zniszczyć 300 tys. galonów mleka skondensowanego, 120 wagonów owoców południowych i 300 wagonów warzyw. Poza to odbywa się wycinanie trzciny cukrowej, która miazczona jest przy pomocy traktorów i ma na celu zahamowanie gwałtownego spadku cen.

Dwie różne sprawy, na dwóch częściach świata mają jeden i ten sam cel: jaknajwięcej pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy...

W Ameryce niszczy się środki żywności, ażeby osiągnąć wysoką cenę, nie bacząc na to, że w tym kraju jest bez pracy miliony ludzi, że może między z tych robotników przymiera z głodu, który pracował przy uprawie tych zniszczonych produktów.

W Polsce, tej biednej Polsce, która czuwała się dopiero przed kilkunastu laty, po ciężkich przeżyciach, jeden dyrektor fabryki zarabia tyle ile zarabia 600 robotników wykwalifikowanych.

Do wiadomości publicznej dochodzą liczne, tego rodzaju wiadomości. Iluż to jeszcze dyrektorów zarabia milionowe sumy?

Hasło walki klas, które zostało rzucone w 19 stuleciu znajduje po pół wieku potwierdzenie słuszności, pracownik umysłowy i robotnik jest wyzyskiwany. Traktat wersalski i międzynarodowa konferencja w Waszyngtonie zagwarantowały czas pracy, natomiast nie zagwarantowały minimum zarobku, to też walka o prawo do życia musi być w dalszym ciągu prowadzona.

Do amerykańskiej ekstrawagancji europejskiej się już przyzwyczaili. Milionerzy urządzają wielkie bale dla psów, którym usługują lokaje w liberjach, milionerzy wyrzucają miliony na różne zbytki, sędziowie są przekupywani przez przywódców bandytów, a naczelnicy policji ułatają wspólne plany napadów z bandytami, pracownik gorzej jest traktowany aniżeli byłby robotnik.

Polska wolna i niepodległa była marzeniem i utęsknieniem całych pokoleń, zdawało się, że w tej wolnej Polsce nikt nie będzie pokrzywdzony, niestety, było to tylko marzeniem. Kapitalizm nie zna sentymentów.

Europa, kolebka współczesnej kultury, lśniącą wszechpotężną wiedzą, dźwięgająca na swych ramionach przepiękną wiekową cywilizację niczem się nie wyróżnia od Ameryki, tu i tam pracownik pozbawiony pracy i umiera z głodu.

M. Marczewski.

Niefortunne i bezsensowne pomysły i projekty Magistrackie Potrzeba ochrony krajobrazu miasta Lwowa.

Sprawa potrzeby Ochrony Krajobrazu Lwowa położonego w znacznej części swej na malowniczych wzgórzach jest kwestją niezmiernie wagi. Natura hojnie obdarzyła nasze miasto pod względem różnorodności topografii czyli konfiguracji terenu, lecz barbarzyńska ręka ludzka, oraz brak poczucia estetyki w związku z nieuctwem pewnych czynników Magistrackich uczyniły to, że już w wielu punktach Lwowa nastąpiły oszpeccenia jego piękna przyrodniczego.

Jak nas informują obecnie przygotowuje się nowy zamach na malowniczość terenu Lwowa, a mianowicie na wzgórze Łyczakowskie ciągnące się od zabytkowego kościółka św. Wojciecha w kierunku wschodnim do dworca Łyczakowskiego.

W oddziale regulacyjno-pomiarowym Wydziału Technicznego Magistratu, narysowano swego czasu bezsensowny obrazek t. zw. górnego korso, które ma wcinąć się głęboko w północne stoki malowniczego wzgórze wznoszącego się majestatycznie nad zniesieniem tuż naprzeciw kościółka św. Wojciecha.

Otóż twierdzimy stanowczo, że ten pomysł poprowadzenia górnego korso w sposób narysowany na planie, świadczy o kompletnym nieuctwie autora tego projektu lub o braku chęci solidnego fachowego zastanowienia się nad istniejącymi warunkami terenowymi w celu dogodzenia jakiemuś spekulantowi.

Rzut oka na plan wartościowy wymienionego terenu dobitnie może przekonać nawet laika, że trasa projektowanego górnego korso wybrana jest pod względem wymogów czy to technicznych czy to estetycznych wprost skandalicznie. W razie urzeczywistnienia tego bezmyślnego

projektu zostałby bowiem oszpecony na zawsze krajobraz przez rozkopanie wzgórza i powstania głębokiego wąwozu.

Na domiar złego w wymienionym projekcie regulacji miasta projektuje się obecnie znów w sposób partacki przedłużenie górnej części ulicy Leśnej w sposób, który spowodowałby musiał głęboki wykop o szpeczący krajobraz murach oporowych i budowę mostu, aby wyjść do miejsca krzyżowania z projektowanym t. zw. dolnym korsem.

Twierdzimy stanowczo, że tak pod względem potrzeby ochrony krajobrazu, tak również z punktu racjonalizacji komunikacji jedynym połączeniem ulicy Leśnej z drogą prowadzącą doliną północną do Zniesienia może być tylko tunel. Jeżeli zaś względy ekonomiczne nie pozwalają narazie na budowę tunelu, to trzeba uprzyściplnić komunikację w wymienionym miej-

scu zapomocą umiejętnie zaprojektowanej serpentyny—chodnika dla pieszych, tem więcej, że istnieje już w naturze (aczkolwiek jeszcze nie uregulowane) połączenie przez korso dolne, przez przedłużenie ulicy Henninga obok realności Podhorodeckiego i ul. Piaskową.

Wymieniony dziki pomysł budowy górnego korso daje asumpt do dalszego oszpeccenia wzgórze Łyczakowskich przez założenie na miejscu tem piaskowni, o czem już w „Dzienniku Ludowym“ z dnia 29, grudnia 1930 r. pisaliśmy. Należy tu podnieść, że na terenie na północ od Cesarzkiego lasku istnieje piękne umiejętnie wykonane korso serpentynowe, które może być w przyszłości rozszerzone bez oszpeccenia krajobrazu. Korso to wykonały swego czasu władze wojskowe austriackie w sposób fachowy stosując się do terenu. Sapientii Sat!

Jak to w Magistracie lwowskim zniesiono prace w godzinach nadliczbowych?

„Walka“ z bezrobociem, zapowiadająca tak głośno przez rząd miała polegać między innymi i na tem, że zakazano w urzędach specjalnie wynagradzanej pracy w godzinach nadliczbowych, a w to miejsce mieli być przyjęci bezrobotni.

W magistracie lwowskim zarządzenie to wykonano w ten sposób, że zarządzone jeszcze w większym zakresie prace pozagodzinowe, ale bez osobnego wynagrodzenia. W swym zapale posunięto się tak daleko, że roboty do których dotąd an-

gażowano okresowo siły z zewnątrz, obecnie wykonuje się je w godzinach popołudniowych ale bez osobnej zapłaty. Oczywiście skutek tego niejedyn bezrobotny nie dostał pracy, a godziny nadliczbowe znikły... z rachunków kasy miejskiej.

W tym niezwykle dowcipnym pomysłcie tak zasmakowano, że nawet przeprowadza się redukcję personalu.

Tak przeto „walka z bezrobociem“ trwa w całej pełni.

Najmniejsi artyści świata.

Biorąc kawałek kredy do ręki, nie myślimy zazwyczaj, skąd się wzięła i jak powstała. Włóżmy jednak szczyptę kredy pod szkło mikroskopu, to zobaczymy w tej masie kredowej skorupki mniejsze i większe, muszelki o misternej formie. Są to szkieleczki obumarłych morskich zwierzątek, zwanych otwornicami, które opadły na dno. Miljardy takich skorupek tworzą pokłady kredowo-wapienne, nieraz spiętrzone w pasma górskie. U wejścia do doliny Kościeliskiej w Tatrach i indziej po stronie północnej Tatr w pasie reglowym, znaleźć można łatwo wapień numulitowy, w którym każdy wyróżni skorupki tych otwornic, występujące w nim masowo.

Oglądane z boku, wyglądają te skorupki jak ziarnka zboża, wskutek czego górale nazywają te skały „jarcem“ (jęczmień) i łączą ich powstanie z osobliwą legendą, jakoby Pan Bóg zamienił zboże w kamienie dla ukarania skąpych górali którzy odmówili pomocy biednemu.

Jeszcze osobliwszych form dostarczyłoby badanie mułu dna morskiego. W górnych warstwach wody morskiej żyją różne gatunki zwierząt, tworząc t. zw. plankton morski, który dostarczał uczonym ostatnim iczasy sporo materiału do długoletnich badań, uwiecznionych szeregiem naukowych prac. Znachodzą się w nim oprócz otwornic, inne osobliwości jak np. misterne promieniowce. Co to za dziwne

twory przyrody, niech świadczy o tem taki fakt, że uczonej tej miary, jak dr. Ernest Haeckel, strawił nad temi mikroskopijnymi stworzeniami 12 lat życia. Przypatrzmy się teraz przez mikroskop owym promieniowcom żyjącym i ich szkieleczkom. Otóż widzimy pod szkłem kilkaset razy powiększoną, bardzo regularnie ułożoną ażurową kulkę z białej masy krzemionkowej. Wygląda to jak drobna, misternie wyrzeźbiona klateczka, zamykająca mały pęcherzyk, otoczony kleistą masą i nią również wypełniony. Jest to plazma, siedziba życia. Z niej przez kratki tej siateczki, wysuwają się jakby promienie, niby nóżki na wszystkie strony. Przesuńmy szkiełko, a przedstawi nam się nowy okaz w postaci jakiejś chyba z „kraju Alady na“ korony czy kosztownej latarni, dzieło wyczarowane ręką jakiegoś maurytańskiego artysty. Złudzenie wiszącej latarni zwieszają rozchodzące się z niej promienie.

W dalszym ciągu widzimy dziwną białą turecką misurkę o czystym subtelnym rysunku. Z kolei! przesuwać się formy, przypominające znane nam narzędzia, jakiegoś idealne wrzeciono, tak artystycznie wyrobione, jakby było przeznaczone dla śpiącej królowejny z bajki, jakieś klejnoty, zda się roboty weneckiego złotnika, krzyże, gwiazdy orderowe, kopuły, pierścienie, ażurowe puszki. Setki form, jedna do drugiej niepodobna, a każda niby skończona, wycyzylowane dzieła rąk artysty.

Wszystkie te przepiękne cacka prześcigają pomysłem rysunku i kształtów pomysły artystów, czelatorów i architektów zdobiących kiedyś pałace Alhambry lub Grenady w Hiszpanji.

Specjaliści znają dziś około 3.000 gatunków z tej grupy zwierząt, z tego 5000 już wymarłych. Olbrzym wśród nich dochodzą do 4 mm. długości. Te to właśnie żyjątki są to promieniowce i ich szkieleczki. Należą one do najniższego typu zwierząt t. zw. pierwotniaków, które z powodu ich promieni jakby nóżek, przydzielono do gromady „korzenionózek“.

Promieniowiec jest to zwierzątko jedno komórkowe, rozmnażające się, przez podział, a poruszające się zapomocą promieni, mogących powstawać w każdym miejscu na powierzchni plazmy. Temi promieniami chwytają również pokarm. — Dla ochrony miękkiego ciała, łatwego do uszkodzenia, buduje sobie rodzaj klateczki krzemionkowej, szkieleczki z własnej wydzieliny wytworzonej.

Czyż nie jest cudowne, że te, na tak niskim stopniu rozwoju stojące żyjątki jednokomórkowe zdołały stworzyć tak różnorodne formy o tak subtelnej doskonałości i piękności, że człowiek daremnie kusiłby się je maśladować?

Jakże tłumaczy nam to nauka? Uczem zwłaszcza genialny obserwator przyrody, Karol Darwin, wyjaśnia w swojej teorii wszystkie odnośne zjawiska w przyrodzie — prawem doboru, dostosowania się i dziedziczności. Dowodzi, że wszystko rozwija się powoli początkowo, od najprostszyc form, że każda żyjąca komórka, jak i or-

ganizm wielokomórkowy o wysokim już stopniu rozwoju, rośnie dzięki swoistej energii, tkwiącej w żyjącej substancji. Zewnętrzną różnorodność nieraz bardzo pięknej budowy, przypisuje działaniu „plastycznego instynktu komórki“. Wedle pojęcia tej teorii, celowa i twórcza praca artysty sprowadza się do naturalnego produktu mózgu, a więc do pracy komórek nerwowych „neuronów“, albo instynktu komórki. Nam tutaj specjalnie chodzi o piękno u promieniowców. Trudno jest wobec takiego wyjaśnienia zrozumieć nam dalej, jak żyjątko jednokomórkowe, bez mózgu, bez rąk i bez narzędzi, może takie piękne dzieła stwarzać i jaką drogą postępował rozwój tych samych zasad piękna w dziełach takiego drobnego zwierzątka, jak i w dziełach np. artysty maurytańskiego. Wygląda to, jakby artysta wzory swoje i pomysły czerpał z szkieleczek promieniowców, choć przecież nie mógł ich znać wtedy, nie znając jeszcze mikroskopu.

Czyż nie jest to jedno źródło piękności? Źródło doskonałości, która po linii koncepcji gatunkowej, sprawia nagłe pojawienie się nowej formy, jakoteż kształtowanie się jej artystyczne? Człowiek w swoich natchnieniach wybiega „owianę“ myślą do tych źródeł. W przyrodzie czyż nie znajdują artyści gotowych, różnorodnych wzorów do wspaniałych ornamentów i do dzieł stylizowanej sztuki, zwłaszcza w tych drobnych, miniaturowych formach zwierzątek?

Czerpieć więc z tego bogatego źródła piękna!

Inż. Edward B.

OLSZA.

Projekt prawa małżeńskiego.

Stanowisko kościoła.

Projekt komisji kodyfikacyjnej — jak już miałem sposobność wykazać — jedynie w bardzo małym zakresie realizuje postulaty wynikające z realnych warunków życiowych.

Mimo to projekt, choć jest tworem daleko idącym kompromisu, spotkał się z gwałtownymi nieprzebiegającym w środkach sprzeciwem kleru i stronictw „narodowych“. Organizuje się wiecie i prasę, urządza się specjalne nabożeństwa, agituje się za podpisywaniem list protestacyjnych — demagogiczne frazesy święcą triumfy. — A prym wodzi kler.

Jakie stanowisko zajmuje kościół katolicki?

Wychodząc z założenia, że małżeństwo jest sakramentem, kościół w odniesieniu do stosunków małżeńskich rości sobie prawo wyłącznej kompetencji tak w kierunku ustawodawstwa, jak i sądownictwa. Określenie warunków i sposobu w jaki małżeństwo może przysięść właśnie do skutku, ocena ważności małżeństwa, ewentualny rozdział związku małżeńskiego ma należeć wyłącznie do kompetencji kościoła. Państwu zastrzega kościół jedynie regulowanie cywilnych skutków małżeństwa jak n. p. sukcesja w majątku, prawa małżonków, sprawy dzieci, kwestje osobiste.

Konsekwencje tego stanowiska w państwach, w których większość obywateli wyznaje, chociażby tylko formalnie, religię katolicką w okresie obowiązywania kodeksu kanonicznego z r. 1917 są przede wszystkim następujące: 1) ograniczenie ustawodawstwa i sądownictwa państwowego w sprawach małżeńskich do minimum, 2) niemożność rozwiązania małżeństwa w innej formie aniżeli kościelna, 3) niemożność rozwiązania małżeństwa między żyjącymi z innych powodów i w inny sposób, aniżeli określony w kodeksie kanonicznym — wreszcie 4) niemożność korzystania z przepisów wydanych dla innych wyznań w odniesieniu do stosunków małżeńskich dla tych, którzy przeszli na inną wiarę.

Nie wdając się w rozważania teologiczne nad sakramentalnym charakterem małżeństwa — co jednak wobec brzmienia ewangelji, a również stanowiska innych kościołów chrześcijańskich nie jest rzeczą stanowczo przesadzoną — postawić należy przede wszystkim pytanie, czy państwo w sprawach małżeńskich winno ustanowić własną, pełną i niezmiernieograniczoną kompetencję w zakresie ustawodawstwa i jurysdykcji, czy też ma stanąć na stanowisku konfesyjnym (wyznaniowym)?

Dla socjalisty danie odpowiedzi na powyższe pytanie jest zadaniem prostym. — Socjalizm stoi na stanowisku rozdziału kościoła od państwa. Co więcej: socjalizm jako nauka — socjalizm jako czynnik popierający wiedzę w każdym kierunku musi przeciwstawić się nauce poszczególnych religij tam, gdzie nauki te stają w sprzeczności ze zdobyciami wiedzy.

Ale w niniejszym artykule nie chodzi mi tylko o socjalistów. Rozważmy sprawę bez przyjmowania z góry jakichkolwiek apriorycznych założeń wynikających z wyznawania takich a nie innych idei społecznych.

Państwo w przeciwstawieniu do jakichkolwiek systematów religijnych jest organizacją, która (choćby jedynie w teorii) stawia sobie za cel: moralny i materialny, a więc w pełnym tego słowa znaczeniu dobrobyt doczesny obywateli. Jednym z głównych zadań państwa jest regulowanie współżycia swych obywateli dla umożliwienia egzystencji jednostek i grup w myśl przyjętej zasady. Bez względu na to, jaka rządzi klasa, — jaką w danym okresie przyjęto w państwie zasadę, — należy stwierdzić, że, chociażby tylko z punktu widzenia celów państwa, stosunki małżeńskie z żadnego względu nie mogą być wyłączone z zakresu spraw podlegających pełnej regulacji państwa.

Powolywanie się kościoła na to, że małżeństwo jest stosunkiem etycznym, który jako taki podpada jedynie pod normy religijne jest chociażby z tego względu niesłuszne, że wszelkie stosunki ludzkie mają swoją stronę i pod tym względem małżeństwo nie stanowi jakiejś instytucji społecznej. Idąc po linii rozumowania kościoła w konsekwencji doszlibyśmy (do wniosków zupełnie absurdalnych. Wnioski takie zresztą wyciągał kościół w okresie największej swojej potęgi — w średniowieczu. Wobec tego, że każde zjawisko

społeczne jest równocześnie zjawiskiem gospodarczym, prawnym... i etycznym, państwo musiałoby zrezygnować ze stanowienia jakichkolwiek norm prawnych. Wszak i regulowanie skutków cywilnych małżeństw jest nie tylko zagadnieniem prawnym.

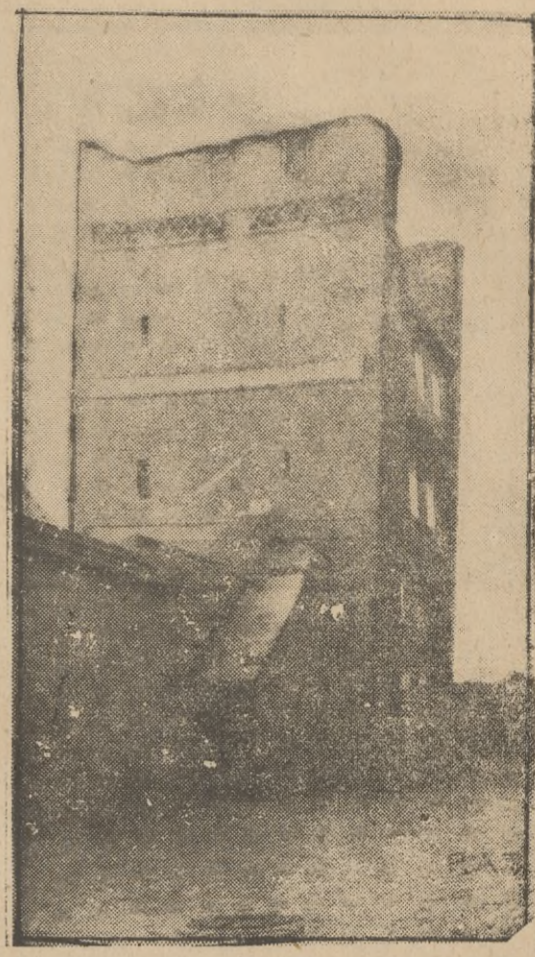
Kto jest kompetentny do urządzania stosunków małżeńskich, jest zagadnieniem wcale nie nowym. Jak w innych sprawach tak i na tem polu oddawna toczy się walka między kościołem a państwem. — Ze względu na znaczenie jakie państwo przywiązywało do politycznego wpływu Watykanu spór kończył się zwyczajnie kompromisem, na którym zresztą zawsze najlepiej wychodził kościół. Do państw ulegających Rzymowi należała też w pierwszym rzędzie Polska. A czy dziś znów, w obawie przed znaczeniem Rzymu, przed znaczeniem kleru mamy ulec, mamy ewentualnie zgodzić się na tak zwany „kompromis“? Czy Polska może podporządkować swoją politykę polityce Rzymu — czy interesy kościoła zawsze były zbieżne z interesami Polski? Na pytanie to można jedynie odpowiedzieć przecząco. Bo na uleganiu polityce kościoła państwo Polskie zawsze wychodziło najgorzej. Dowodzą tego znane powszechnie fakty: historyczne naszy wojen z Turcją i Rosją, (Stefan Batory), porozbiorowe dzieje Polski lub wreszcie tak niedawne wydarzenia w czasie wojny. A jeżeli tak to odpada zupełnie strona polityczna zagadnienia.

Kler dąży do uznania jego kompetencji w zakresie ustawodawstwa i sądownictwa — dąży do uznania ślubów kościelnych jako jedynej formy zawarcia małżeństwa. Wszak jest to sprawa wpływów i dochodów. A przez częściowe chociażby zachowanie ślubów kościelnych podważa się powagę ewentualnych ślubów cywilnych. Większość społeczeństwa wychowana w tem, że reguła jak dotąd są śluby kościelne nawet w wypadku wprowadzenia formy fakultatywnej zawsze uważać będzie ślub cywilny za formę niższą mniej „doskonalszą“. Skutkiem tego każdy bierze ślub kościelny — czy jednakże wtedy droga do zjednywania sobie owieczek? czy nie lepiej może mieć niewielu katolików, a za to wierzących prawdziwie; A zresztą czy przez wprowadzenie jako jedynej cywilnej formy zawarcia małżeństwa uniemożliwia się temsamem wierzącym rzeczywiście katolikom ślubowanie również przed księdzem — czy wprowadzenie ślubów cywilnych zagraża może religii katolickiej jako takiej? Najlepszą odpowiedzią są stosunki panujące w b. zaborze pruskim, gdzie wiara katolicka stoi może najwyżej z całej Polski, mimo, że ustawodawstwo tamtejsze nie stoi na stanowisku wyznaniowym, a jurysdykcja państwowa i cywilna forma zawarcia małżeństwa jest normą bezwzględnie obowiązująca.

W końcu spytajmy jakie stanowisko w odniesieniu do kwestji ślubów cywilnych zajmują inne państwa. Otóż śluby cywilne zna Francja, Niemcy, Rosja, Holandia, Belgia, Szwajcaria, Portugalia, Węgry, Rumunia, a z pewnymi odmanami Anglja, Szwecja, Norwegia, Czechosłowacja, Danja, wreszcie Włochy, gdzie mimo konkordatu prawo dopuszcza formę cywilną oraz kościelną.

Czy w omawianej sprawie można mieć jeszcze jakie wątpliwości. Kościół ma. — Są to „wątpliwości“ konstytucyjne. O nich w artykule następnym.

Z zabytków m. Torunia.



Miasto Toruń, obfituje w liczne budowle, pochodzące ze średniowiecza. Jednym z najciekawszych zabytków tego grodu jest t. zw. „Krzywa wieża“ wybudowana w 1271 r.

WINA RIEDLA 572

Przeciw ograniczaniu świadczeń w Kasie chor.

Jak wiadomo, komisariat Kasy chorych we Lwowie pozbawił ubezpieczonych ciotyczasowego prawa do pomocy chorym przez cały rok, skracając ten okres do 39 tygodni.

Wiadomość o tem rozeszła się wśród tysięcy ubezpieczonych i wywołała powszechne oburzenie.

Okręgowa Rada Klasowych Związków Zawodowych we Lwowie na swym ostatnim posiedzeniu jednomyślnie uchwaliła następujący protest:

„Komisaryczny zarząd Kasy chorych we Lwowie „zarządzeniem wewnętrznym“

z dnia 5 stycznia 1932 przeprowadził zmianę dotąd obowiązującego statutu Kasy chorych m. Lwowa, wprowadzając z ważnością od 26 października 1931 — 39 tygodniowy okres świadczeń ustawowych w miejsce obowiązującego dotąd 52 tygodniowego okresu.

Zarządzenie to godzi w najżywniejsze interesy ubezpieczonych, którzy doniosłej roli ubezpieczenia społecznego u siebie zdobyć się na podwyższenie składek do Kasy na cele udoskonalenia lecznictwa, nie mogą się przeto pogodzić z myślą, że świadczenia chorobowe mają im

być umniejszone.

Dobrowolną i jednomyślną decyzją tak ubezpieczonych jak i pracodawców przed kilku laty podniesiona została składka członkowska na budowę sanatorium dla gruźliczo - chorych i chociaż sanatorium to zostało już otwarte, bez protestu płac ubezpieczeni dalej podwyższone na 7 proc. składki, w oczekiwaniu, że tymi zwiększonymi dochodami instytucja będzie dalej pracować nad ulepszeniem i rozszerzeniem świadczeń. Tymczasem podwyższone składki pozostają, a świadczenia ciągle się kurczą.

Zarządzenie skracające okres świadczeń na 39 tygodni, dotyczy najbiedniejszych, bo obciążonych długotrwałymi chorobami.

Okres 52 tygodniowych świadczeń obowiązywał w Kasie lwowskiej od pierwszego dnia, kiedy weszła w życie polska ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Nawet w najcięższych finansowych stosunkach autonomiczna władza Kasy nigdy na świadczeniach nie szukały oszczędności. Dlatego skrócenie okresu świadczeń ubezpieczeni uważają za naruszenie prawa nabytego.


Uważamy, że tego rodzaju prawa nie wolno ukrócać władzy tymczasowej, jakim jest zarząd komisaryczny. Nie wolno tych praw pozbawiać ubezpieczonych bez zapytania o zdanie interesowanych.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych we Lwowie, reprezentująca ogół ubezpieczonych w tutejszej Kasie zakłada protest przeciwko powyższemu zarządzeniu i domaga się przywrócenia dotąd obowiązujących praw ubezpieczonych.

B. lekarz kliniki prof. Wenckebacha i Wilhelma Neumana we Wiedniu
Specjalista chorób wewnętrznych
Dr. E. KONSTANTIN
Lwów, ul. Gródecka 89 — tel. 105-20.
Prześwietlanie Rentgenem, Diatermia, Lampa kwarcowa.
Przyjmuje całodziennie. 880

WAGONY WPADŁY DO ROWU.

WILNO, 16. 1. (PAT). Na 7 km. od Brasławia, od przejeżdżającego przez most na rzecze Raczni pociągu towarowego oderwały się dwa wagony nafadowane bez kamii. Pędzące samopas wagony wykołczyły się i po przełamaniu barjery mostu wpadły do głębokiego rowu, ulegając zupełnemu zniszczeniu.



**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
I WÓZKÓW DZIECINNYCH
WOŁKOWYSKI**

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE. 633

Po konfiskacie broni robotniczej w Wiedniu

Jak wiadomo, przed kilku dniami policja wtargnęła do „Domu robotniczego“ w Wiedniu, w dzielnicy Ottakring, gdzie skonfiskowała 732 karabinów wraz z amunicją, 1.000 sztuk granatów ręcznych i 6 karabinów maszynowych. W sferach robotniczych Wiednia wywołało to wielkie wzburzenie, czemu dał wyraz Zarząd wiedeńskiej partji socjalno - demokratycznej, wydając odezwę następującej treści: „Robotnicy! Towarzysze! Składy broni znane rządowi. Ale nie poszukuje się jej i nie znajduje! Natomiast gdy klasa robotnicza, gdy republikanie się zbroją, aby bronić konstytucyjnego porządku republiki i wolności niemiecko-austriackiego ludu przeciw faszystowskiemu zdrajcom stanu, wtedy zaczynają działać sądy i władze, aby im broń skonfiskować!

Dnia 13 września ub. r. wyruszyli zamachowcy w Styrii, uzbrojeni w setki karabinów maszynowych i tysiące karabinów. Tej broni im nie skonfiskowano! Żandarmerja i wojsko osłaniały zama-

chowców, aby mogli z powrotem złożyć swą broń w bezpiecznym ukryciu. Broń jednak, przeznaczoną dla obrony republiki przed zamachowcami, rząd każe konfiskować!

Na każdym zgromadzeniu zapowiada Starhemberg (przewódca austriackich faszystów — Red.), że faszyci pragną w najbliższym już czasie obalić konstytucyjny ustroj republiki. Nikt, żaden sąd i żadna władza nie przeszkadza faszystom w gorączkowych zbrojeniach.

Dopóki oni zbroją się przeciw naszej wolności, dopóty my będziemy się zbroili, aby móc tę wolność obronić!

Jeśli nawet uda się w poszczególnych wypadkach władzom i sądom, które w ten sposób chcą dopomóc faszystowskiemu spiskowcom, wydrzeć klasie robotniczej cenną część jej broni, to klasa robotnicza przez zadowolone wysiłki powetuje tę stratę.

Przec z faszystowskimi pachofkami kapitalistów i arystokratów! Niech żyje wolność! Niech żyje socjalna demokracja!

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19

najtaniej bo wchód przez sień

737

Rzeczy ciekawe.

KIEDY ZABRAKNIĘ MIEJSCA NA ZIEMI?

Kwestja grożącego poważnie przeludnienia na kuli ziemskiej jest szeroko dyskutowana w ostatnich czasach wśród uczonych. Słowa Schillera: „Ziemia po mieści wszystkich“ są rozważane nader pesymistycznie przez uczonych.

Angielski antropolog A. Ross w dziele „Miejsce tylko do stania“ przeprowadza badania nad liczbą ludności ziemi i od 60 lat. Według niego liczba mieszkańców naszej planety wynosiła od 1870 do 1890 roku 1450 milionów, w ciągu zaś lat 1890 do 1900 r. — 1500 milionów; w r. 1924 znajdowało się na świecie 1900 milionów ludzi.

Według obliczeń australijskiego statystyka George Knibbs'a przyrost ludzi wynosi od 100 lat — 8,4 proc. (na tysiąc). Codziennie umiera 100 tysięcy ludzi a rodzi się 150 tysięcy. Po upływie więc tysiąca lat, każdy człowiek miałby do rozporządzenia tylko jeden metr kwadratowy, z którego musiałby się wyżywić. Obecnie, zdaniem Ross'a, typowym przykładem przyszłej epoki są Chiny, gdzie na jednego mieszkańca przypada 2 metry kw. ziemi i gdzie epidemie i klęski żywiołowe uważa się za dobrodziejstwo. Podobne stosunki panują w Indiach, na Jawie i w Portoryko. Ludności przybywa w zatrważający sposób, zwłaszcza w Chinach, mimo nadzwyczajnej śmiertelności wśród dzieci, których 87 proc. umiera w pierwszym roku życia, 9,1 proc. zaś nie osiąga drugiego roku.

Cóż będzie więc w przyszłości? Zdaniem Ross'a, ziemia może wyżywić przy obecnym stanie rolnictwa i przemysłu pięć miliardów ludzi, przy wzmoczonej zaś wydajności uprawy roli, mogłoby istnieć 7 miliardów ludzi na ziemi. Stosując zaś nadzwyczajne środki i ograniczenie potrzeb, 11 miliardów ludzi z trudem mogłoby wieść nędzny żywot na całej kuli ziemskiej. Zupełnie jednak poważnie należy liczyć się z możliwymi kataklizmami, które w ostatnich zwłaszcza czasach zbierają obfite żniwo wśród mieszkańców ziemi.

NIEZAMIERZONE ODKRYCIA.

Jest rzeczą znaną, iż szereg odkryć i wynalazków uczyniono, mimowoli. Typowym przykładem jest Kolumb, który chcąc odnaleźć nową drogę morską do Azji, odkrył zamiast tego nowy kontynent.

Podobny wypadek zdarzył się alchemikowi Kunkelowi, który chciał sporządzić złoto, a wynalazł szkło rubinowe, — i w czasach najnowszych profesorowi Miethe'mu, który pragnął ulepszyć lampę kwarcową i przy tej okazji odkrył sztuczne złoto.

Mniej znany jest fakt, iż wynalazcom maszyny do pisania bynajmniej w poszukiwaniach ich nie przyświecała myśl zastąpienia pisma ręcznego pismem maszynowym; trudno przecież było wyobrazić sobie teoretycznie, iż pismo takie — zapożyczając się z rozwiązań zagadnienie, polegające na wytworzeniu przyrządu, któryby umożliwił pisanie ślepcom. Dopiero w połowie ubiegłego stulecia zastanowiono się nad zadaniem może nie mniej trudnym, a mianowicie nad wynalezieniem maszyny do pisania dla widzących.

Pierwsze modele takich zdatnych do użycia „machin“ wystawił na sprzedaż pastor duński, Hans Hansen w r. 1865, właściwym jednak wynalazcą jest Amerykanin Lotham Sholes, którego przyrząd sporządzony w roku 1868 stał się protoplastą wszystkich tykrotnie odtąd maszyn do pisania.

HYGIENICZNA WARTOŚĆ PERFUM.

Niewiele osób wie, że perfumy mogą mieć higieniczną wartość. A jednak napojona nimi chusteczka może nas w czasie epidemii ustrzedz przed zakażeniem się, gdyż prawie wszystkie perfumy mają mniejsze lub większe antyseptyczne właściwości. W starożytności wiedziano o tym, Pewien Rzymianin pozostawił spis blisko stu rozmaitych aromatycznych esencji, które uchodzą za środek leczniczy w rozmaitych cierpieniach. Pomiedzy nimi na czele stoi esencja fiołkowa, ale musi ona

być najzupełniej czysta, a nie naśladowana, jaką dzisiaj przeważnie się w handlu spotyka. I zamykanie naszych babek do bielizny na pościel pachnącej lawendą, nie miało tylko na celu zadowolenia estetycznego zmysłu śpiącego pod nią człowieka; zapach lawendowy działa bowiem uspokajająco na nerwy.

Drugie perfumy o wybitnej medycznej wartości to perfumy jaśminowe.

W starych rękopisach zaznaczone są jako pewnego rodzaju uniwersalny środek na wszystko, ale pod warunkiem, że są czyste i w miarę użyte, gdyż za silne oraz w rozmaitych mieszaninach działają nawet szkodliwie i wywołują depresję nerwową i osłabienie. Znane ogólnie odświeżające i ożywiające działanie wody kolońskiej jest właściwe, jakkolwiek w mniejszej mierze, także prawdziwej niesfałszowanej esencji różanej.

Największy kraj zbrojecki na świecie.

Znany amerykański socjolog dr. Kenneth Barnhardt w jednej swej prelekcji w Nowym Jorku nazwał St. Zjednoczone Ameryki Półn. „największym krajem zbrojeckim na świecie“. Rekord jednak co do ilości mordów i zorganizowanych szajek zbrodniczych nie przypada pierwszorzędnym miastom. W stosunku do ilości mieszkańców Nowy Jork np. stoi dopiero na

Tajemnica fabrykowania sztucznych diamentów.

Profesor Brauns, kierownik Instytutu Mineralnego w Bonn, stwierdził niedawno publicznie, że fabrykacja sztucznych diamentów jest rzeczą nieosiągalną. Dokładne analizy wykazały, że ani Ruff, ani Moissan, ani Hoffmann nie zdołali stworzyć diamentu metodą syntetyczną. To, co brali za diament, nie było diamentem. Jak wielu uczonych, padli ofiarą pomyłki i optymizmu.

Sposobem laboratoryjnym udało się dotychczas „wyhodować“ szmaragdy i rubiny. Teoretycznie nie nie przeszkadza w wyhodowaniu diamentów. O ile rzecz oczywista uda się przezwyciężyć największą trudność, to jest wynaleźć metodę krystalizowania węgla.

W parę dni po odczycie prof. Braunsa zawiadził się w jego laboratorium młodzieniec asystent uniwersytetu w Giessen i ofiarował mu 8 błyszczących kamyczków.

— Sa to diamenty mojej fabrykacji — powiedział skromnie.

Profesor z niedowierzaniem poddał kamienie dokładnej analizie. Zbadał ich trwałość, tlamliwość, przekrój — i musiał uznać, że są to diamenty czystej wody. Ważyły razem karat. Nie chcąc od razu przyznać się do porażki, profesor postawił inną diagnozę: że diamenty są zaprawdliwe, to jest, że nie wyszły z laboratorium... Po zasięgnięciu informacji o młodym uczonym, musiał cofnąć to przypuszczenie.

Zainteresował się młodzieńcem. Ułatwił mu porozumienie się z firmami chemicznymi w Niemczech. Młody uczonec jednak zażądał tak bajorńskich sum za zdradzenie tajemnicy, że dotychczas nie znalazł się amator na nią. — Tembardziej, że według jego własnych obliczeń, karat sztucznych diamentów kosztowałby w przybliżeniu to samo, co karat diamentów naturalnych. Młody uczonec obiecuje, że w tej samej cenie będzie można fabrykować diamenty nawet dziesięć i więcej karatowe — ale nie przedstawił dowodu rzeczowego — wątpliwe, czy ktokolwiek zechce z nim zawrzeć umowę.

Sprawa fabrykowania sztucznych diamentów stanie się więc narazie niemożliwa tylko dlatego, że wynalazca żąda bardzo wysokiego wynagrodzenia za zdradzenie tajemnicy. Ostatecznie ludności pracującej wieść ta wcale nie zaszczyca, bo ani rolnik ani robotnik nie potrzebuje diamentów.

Pracownia czy mordownia.

Towarzystwo Naukowe im. Tarsa Szewczeni w Lwowie posiada własną drukarnię i introligatornię. Kierownikiem introligatorni jest niejaki Stefan Hewak którego brutalnym obchodzeniem się z robotnikami zajmowało się czasopismo „Człowiek“, „Ognisko“ Hewak mianowicie poblił do krwi robotnicę P., a powaliwszy następnie na podłogę, ciągnął ją za włosy po pracowni.

Za ogłoszenie tego faktu, zemiścił się ten sam na organizacji zawodowej introligatorów w ten sposób, że zabronił należenia do organizacji tak robotnikom, jako też robotnikom. Opornym wymawiał pracę, aż doprowadził do tego, że wkrótce zatrudniał personalnie niezorganizowany.

Ala przy tem nie zmienił w niczem swego postępowania. Robotnicy zmusza do pracowni po 9 — 10 godzin dziennie, często w niedzielę i święta bez żadnego wynagrodzenia. Uporinajacym się o zapłacenie godzin nadliczbowych radzi by sobie „na ulicy zarobił brakujące kwoty“.

Pracownia ta to istna mordownia. Niedość że sam Hewak bije robotnice, ale i jego zaufany Włodzimierz Petryna, introligator, ostentacyjnie poblił robotnicę L., a gdy robotnica M. stanęła w jej obronie, wówczas Petryna uderzył ją w pierś. Hewak przypatrywał się temu z za maszyną i śmiał się do rozpuku.

Nieawno temu, tenże Hewak, uderzył robotnicę M. dwa razy w twarz, tak, że ją krew oblała, przyczem wydalł ją z pracy.

Poblił i wyrzuconą bez wypowiedzenia skierował sprawę do Sadu Pracy.

Na rozprawach tych wyjdą zapewne inne jeszcze sprawy p. Hewaka. Na tem miejscu zapytujemy radcę p. Strutyńskiego jako prezesa Tow. Nauk. im. T. Szewczeni czy po publicznem ujawnieniu już dwukrotnego pobliłcia robotnicę przez p. Hewaka, zamierza nadal tolerować w pracowni introligatorskiej takiego brutala eks-bazylijanina żółtkiewskiego.

Sprawy emigracyjne.

DO ARGENTYNY.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że Urząd Emigracyjny zezwolił na wyjazd do Argentyny w miesiącu lutym r. b. 1.000 osobom bez wezwań.

W ramach powyższego kontyngentu będą mogli wyjeżdżać robotnicy rolni samotni, małżeństwa z dziećmi dorosłymi, jeżeli każdy z członków rodziny z osobna zdolny jest do pracy i może pracować oddzielnie w różnych miejscach, a nawet w różnych miejscowościach.

Emigranci muszą posiadać na wyjazd 950 zł. na opłacenie karty okrętowej i zł. 305.60 na wizę argentyńską.

DO BRAZYLJI.

Najbliższy transport osadników na kolonję „Orzeł Biały“ w Espirito Santo, prze widywany jest dopiero w połowie marca 1932 r.

Emigracja osadnicza na tereny tej kolonji, nie podlega żadnym ograniczeniom ze strony władz polskich i brazylijskich.

I Z A K L A N D A U

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA“

USUWA NAJSILNIEJSZE

BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

Prenumerujcie
Dziennik
Ludowy

Instrumenty muzyczne

807 najlepsze i pod gwarancją po cenach przystępnych tylko: w krajowej wytwórni instrumentów muzycznych

Fr. NIEWCZYK

Lwów, ul. Gródecka 2 b tel. 25-76

Bcia MICHOTEK

Fabryka cukiernicza we Lwowie, Zaścianek 10, Tel. 79-39

poleca znakomite herbatniki, keksy, pierniki, biszkopty, andruty, sucharki, precelki i inne wyroby pierwszej jakości.

DOM OPAŁOWY

dla wielkiego Lwowa i okolicy Lwów, ul. Brajerowska 14, tel. 105.46 dostarcza **węgiel Górnośląski** z kopalni Górnośląskich oraz **drzewo rębane z dosfawą do piwnic** po cenach najniższych. — Dostarcza również węgiel w workach plombowanych à 50 kg. i drzewo à 50 kg.

ŁÓŻKA na raty:

Kuchenne 12 zł., Siatkowe 40 zł., Wieszadło stojące 20 zł., Drućiane wkłady 26 zł.

MATERACE: 3 poduszki 25 zł., włosiane 65 zł. Tapczany higieniczne 50 zł., dzieciinne łóżeczka 30 zł., mosiężne 180 zł. poleca fabryka

ZAKS Lwów, Lindego 6

tel. 79-99

737

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszymi robot filtowych, R. HAFKA, ul. Kopernika 17. l. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filtowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje **Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4, Tel. 59-88.** Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

WYSPRZEDAŻ wysortowanych płaszczy damskich i kostjumów w cenach po zł. 25.—, 35.— do 45.— zł. w oddziale suterynowym firmy **JAKÓB POSAMENT, Lwów, ul. Akademicka 2, (Hotel Żorża), II—33**

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HS-SZELESA** Lwów, **KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej.** — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 183

PRZEROBIECIE łóżek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcją w jednym dniu wykonuje **fabryka ZAKS, Lwów, Lindego 6, tel. 79-99.** 778

RÓŻNE

ROBOTY NOŻOWNICZE, naprawę, — niklowanie narzędzi lekarskich, ostrzenie łyżew, obciąganie — szlifowanie brzytw — wykonuje solidnie, tanio, **SCHULZ, Gródecka 147.** — 846

Urywki z wywiadów u marsz. Piłsudskiego.

13 września 1930.

„Jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu, gdy posłowie byli istotnymi posłami, a nie „byłymi“, wpływała dość wielka ilość karnych procesów, wytaczana przez prokuraturę różnym posłom...
...Kazałem zebrać poruszone przez prokuraturę sprawy i — nabierało się ich ogromnie dużo...
Mogę powiedzieć, że musiałem — niestety, zatrzymać nawet karzącą rękę, gdyż nie mógłbym dać sobie rady z taką ilością jednocześnie. — Dlatego też zdecydowałem nie osiągać rekordu i zatrzymałem się — dla pierwszej transzy — przy jednej czwartej zaledwie...
Niestety, nie mogę powiedzieć ściśle, za co właściwie tak czy inny pan jest ścigany przez sprawiedliwość. Wjem tylko, że są tam strzelania do policyj, jakieś macherki z wekslami, oszukaństwa i szantaże — no i temu podobne paskudztwa.
...Aresztowania są zatem pod względem wyboru dość wypadkowe. Mogłbym wybierać co piątego, co dziesiątego. Bo przecież doprawdy ci panowie posłowie upodobali sobie dość dziwny sposób życia. Dla obrony „praw wolności“ niemal że siadali na ulicy aby robić nieczystości z umiwalkami w pyskach. Takie „prawo wolności“ — toż końby się z niego śmiały. Tam oszukać, tam szantażować, — tam strzelić z rewolweru, tam ukraść — to są prawa wolności...
...Powiem Panu, że środek zastosowany okazał się istotnie bardzo skuteczny, gdyż nie otrzymałem dotąd żadnego meldunku o abercacji myślowej. Dyscyplina więzienia jest twardą i może ci panowie, gdy wyjdą z więzienia, okazać się ludźmi bardziej zdyscyplinowanymi...

za krótkim terminem wyznaczonym na „karność“ panów posłów, lecz przynajmniej te niechlujne stworzenia wysiedzą się należycie w więzieniu...
4 października 1930.
...Będąc zasadniczym przeciwnikiem jakichkolwiek rządów sejmowych, rządów, gdzie głównym interesem jest rozrost wychodków partyjnych, zdecydowałem, że permanentnych Sejmów w Polsce nie dopuszczę...
...Panowie posłowie próbowali swym nęcym zwyczajem być nie tylko konkurentami ale i zwierzchnikami rządu, czy-

niąc małe wysiłki w celu dobrania się jeżeli nie do tydek to przynajmniej do spodni panów ministrów.
...Były to śmieszne małe grymasy, w których uważano za wielki ewenement np. zmniejszenie dotacji reprezentacyjnej o jakieś 12 zł.
Rozwijała się ta historia według przysłówia: im dalej w las, tem więcej drzew. Tem więcej było bezcelnej konkurencji w rzekomej znajomości przedmiotu, tem więcej igrasstwa śmieszkiego i głupiego i tem więcej targów z drobnym macherstwem politycznym i wyciąganie grosza publicznego na wychodki partyjne.

nięć małe wysiłki w celu dobrania się jeżeli nie do tydek to przynajmniej do spodni panów ministrów.
...Były to śmieszne małe grymasy, w których uważano za wielki ewenement np. zmniejszenie dotacji reprezentacyjnej o jakieś 12 zł.
Rozwijała się ta historia według przysłówia: im dalej w las, tem więcej drzew. Tem więcej było bezcelnej konkurencji w rzekomej znajomości przedmiotu, tem więcej igrasstwa śmieszkiego i głupiego i tem więcej targów z drobnym macherstwem politycznym i wyciąganie grosza publicznego na wychodki partyjne.

Echa procesu gen. Żymierskiego.

Proces o fałszywe zeznania.

WARSZAWA, 16. stycznia (tel. wł.) W XII. oddziale sądu grodzkiego, toczy się proces przeciw Włodzimierzowi Dybczyńskiemu oskarżonemu o złożenie fałszywych zeznań w procesie gen. Żymierskiego.

Włódz. Dybczyński, b. redaktor „Unji“ był świadkiem odwołanym w procesie przeciw gen. Żymierskiemu. Na rozprawie zeznał on że pozyczył gen. Żymierskiemu 10 tys. zł. w styczniu 1925 r. Suma powyższa została uznana przez prokuratora Rumuńskiego jako pochodząca z łapówki. Prokurator ustalił że p. Dybczyński miał trudności płatnicze z podatkami, a pozostał zadłużyć w BGK o prolongowanie zwrotu pożyczki w sumie 2.500 złotych.

Owe 10.000 zł. p. Dybczyński miał wpłacić dyrektorowi Saksonowi, a po kilku dniach otrzymał pokwitowanie od generała na jego bilecik wizytowy.
Otoż i ten bilecik wizytowy poczęto badać Drukowany był w drukarni wojskowej. Kierownik drukarni twierdził, że czcionki do wydrukowania biletu otrzymał dopiero w końcu lutego 1925 r. Wynikła luka w czasie z górą

mięsiąca.
Dybczyński tłumaczył, że posiadał gotówkę ze sprzedaży cennych obrazów. Gen. Żymierskiego poznał w roku 1918, w Moskwie, gdzie zajmował się organizacją wojska polskiego a gen. Żymierski przyjechał wraz z innymi oficerami: przekradłszy się przez kordon niemiecki. Tam nastąpiło poznanie i zbliżenie na gruncie towarzyskim.
Proces wielokrotnie odroczony rozpoczął się wczoraj ponownie, brak jednak głównego świadka, gen. Żymierskiego który po odsiedzeniu kary (za nadużycia przy dostawie masek gazowych) wyjechał zagranicę.
W aktach sprawy jest mowa, że po wypadkach majowych p. Dybczyński który w owym czasie był stronnikiem sanacji moralnej, przekonał gen. Żymierskiego, że źle zrobił, przeciwstawiając się zamachowi. Gen. Żymierski oświadczył na to, że zgłosił się do służby do szefa sztabu głównego.
Na rozprawę powołano te główne osoby, które występowały w roli świadków w procesie gen. Żymierskiego.

Śmierć wynalazcy granatów ręcznych

Z Londynu donoszą: „Zmarł tu w 76 roku życia sir William Mills, wynalazca nazywanych pod jego nazwiskiem granatów ręcznych, z których ponad 75 milionów sztuk, znalazło zastosowanie w wojnie światowej“.

Prawdopodobnie sir Wiliam Mills miał lekką śmierć... Iższa, niż te niezliczone setki tysięcy ludzi, względem których jego wynalazek granatów ręcznych „znalazł zastosowanie“. Prawdopodobnie w ostatniej minucie życia nie zjawily się przed jego oczyma rozsypane po wszystkich polach bitew, pokrwawione, okaleczone członki ludzkie, prawdopodobnie, zasypiając spokojnie w Panu, nie słyszał

przedśmiertnych krzyków rozdieranych jego granatami ręcznymi żołnierzy.

Nie! Śmierć sir Williama Millsa, który żył z granatów ręcznych, podczas gdy inni przez nie umierali, nie wzruszy nikogo do łez. Nie wzruszy nikogo nawet na wiadomość, że z jego wynalazku „75 milionów sztuk znalazło zastosowanie“.
Na zmarłego jednak nie rzucamy żywego granatu ręcznego! Nie zrobił on bowiem nic innego jak tylko to, że ducha wojny zmaterializował i przelał w granaty. A to dopóty będzie się działo, dopóki pozwalają się będzie społeczeństwu burżuazyjnemu ducha wojny zamieniać na zysk w brzęczącej monetcie...

B. prezydent Brzozowski dyr. kopalni w Jaworznie?

Dotychczas się, że b. prezydent m. Lwowa inż. Brzozowski, który z powodu choroby zrezygnował z prezydentury, objął kierownictwo kopalni komunalnych w Jaworznie w miejsce chorego p. Benisa. Wprawdzie stanowisko w Jaworznie jest znacznie intratniejsze, aniżeli prezydentura we Lwowie, gdyż przynosi około 6.000 złotych miesięcznie, nie przypuszczamy

jednak, aby można tak na komendę wyzdrowieć.

Jak wiadomo, p. Brzozowski prawie przez cały czas swego urzędowania w ratuszu lwowskim zapadał na zdrowiu.
Czy mamy tu do czynienia też z tym normalnym dziś zjawiskiem, że różni matadorzy wylapują najintratniejsze stanowiska.

Stała się morderczynią pod wpływem strasznego nalogu.

WARSZAWA, 16. stycznia (tel. wł.) W Warszawie rozegrał się onegdaj niezwykły dramat. W domu przy ul. Leszno 142, zajmował obszerne mieszkanie 32-letni Stanisław Słabowicz i jego żona 27-letnia Henryka.

W ostatnich latach Słabowiczowa zaczęła się narkotyzować, czemu kategorycznie sprzeciwiał się jej mąż. Dochodziło do bardzo ostrych zatargów na tem ile między małżonkami.
Oboje zaczęli stronić od siebie. Słabowiczowa systematycznie trzy razy dziennie zastrzykiwała sobie po dwie ampułki morfiny. Po każdym takim „seansie“ wpadała w stan dziwnego zamroczenia, gdy zaś po pewnym czasie wracała do siebie, uczuwała jakgdyby przypływ nowych sił, i wówczas to ponowily się sceny małżeńskie spazmy, krzyki, awantury i t. p.
Onegdaj Słabowiczowa zachowaniem swoim nie wzbudzała żadnych podejrzeń. Około godziny 10-tej rano po śniadaniu zastrzyknęła sobie morfinę, poczem weszła do drugiego pokoju do męża, siedzącego na otomanie. Zaadała pieniądze na narkotyki, bez których — jak mówiła — nie mogła żyć.
Mąż odmówił. Wynikła sprzeczka, której finał był tragiczny.
W pewnym bowiem momencie Słabowiczowa w stanie silnego napięcia nerwów, dobyła browninga t. zw. „5-tke“ i strzeliła do męża. Z czterech strzałów jeden był celny, bo ugodził śmiertelnie w serce męża, kładąc go trupem na miejscu.
Na miejsce okropnej zbrodni przybyli niezwłocznie przedstawiciele warszawskiego urzędu śledczego. Morderczyni szlochala nad zwłokami. Wpadła w stan hysterji. Mężobójczynię aresztowano.

13 września 1930.

„Jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu, gdy posłowie byli istotnymi posłami, a nie „byłymi“, wpływała dość wielka ilość karnych procesów, wytaczana przez prokuraturę różnym posłom...
...Kazałem zebrać poruszone przez prokuraturę sprawy i — nabierało się ich ogromnie dużo...
Mogę powiedzieć, że musiałem — niestety, zatrzymać nawet karzącą rękę, gdyż nie mógłbym dać sobie rady z taką ilością jednocześnie. — Dlatego też zdecydowałem nie osiągać rekordu i zatrzymałem się — dla pierwszej transzy — przy jednej czwartej zaledwie...
Niestety, nie mogę powiedzieć ściśle, za co właściwie tak czy inny pan jest ścigany przez sprawiedliwość. Wjem tylko, że są tam strzelania do policyj, jakieś macherki z wekslami, oszukaństwa i szantaże — no i temu podobne paskudztwa.
...Aresztowania są zatem pod względem wyboru dość wypadkowe. Mogłbym wybierać co piątego, co dziesiątego. Bo przecież doprawdy ci panowie posłowie upodobali sobie dość dziwny sposób życia. Dla obrony „praw wolności“ niemal że siadali na ulicy aby robić nieczystości z umiwalkami w pyskach. Takie „prawo wolności“ — toż końby się z niego śmiały. Tam oszukać, tam szantażować, — tam strzelić z rewolweru, tam ukraść — to są prawa wolności...
...Powiem Panu, że środek zastosowany okazał się istotnie bardzo skuteczny, gdyż nie otrzymałem dotąd żadnego meldunku o abercacji myślowej. Dyscyplina więzienia jest twardą i może ci panowie, gdy wyjdą z więzienia, okazać się ludźmi bardziej zdyscyplinowanymi...

13 września 1930.

za krótkim terminem wyznaczonym na „karność“ panów posłów, lecz przynajmniej te niechlujne stworzenia wysiedzą się należycie w więzieniu...
4 października 1930.
...Będąc zasadniczym przeciwnikiem jakichkolwiek rządów sejmowych, rządów, gdzie głównym interesem jest rozrost wychodków partyjnych, zdecydowałem, że permanentnych Sejmów w Polsce nie dopuszczę...
...Panowie posłowie próbowali swym nęcym zwyczajem być nie tylko konkurentami ale i zwierzchnikami rządu, czy-

nięć małe wysiłki w celu dobrania się jeżeli nie do tydek to przynajmniej do spodni panów ministrów.
...Były to śmieszne małe grymasy, w których uważano za wielki ewenement np. zmniejszenie dotacji reprezentacyjnej o jakieś 12 zł.
Rozwijała się ta historia według przysłówia: im dalej w las, tem więcej drzew. Tem więcej było bezcelnej konkurencji w rzekomej znajomości przedmiotu, tem więcej igrasstwa śmieszkiego i głupiego i tem więcej targów z drobnym macherstwem politycznym i wyciąganie grosza publicznego na wychodki partyjne.

13 września 1930.

Rok budżetowy niechybnie zamknięty będzie bez deficytu...
...Niechybnie spadła na mnie łatwiejsza praca niż na p. Sławka; łatwiejszą dlatego, że stoimy obecnie przed tłuszczejsemi miesiącami... Pragnąłbym, ażeby nonsensowy październikowy termin dla budżetu został w jakikolwiek sposób zmieniony, aby można było budżet składać dopiero w styczniu — i aby można było zmusić Sejm do intensywniejszej pracy nad budżetem.
To jednak zależy od tego, czy wyborczy przestaną wybierać oczajduszów, płatnych łajdaków, którzy mają ajechać do Warszawy dlatego, aby być „nauzofeorem, nacprezydentem, nadkonduktorem i nadfinansistą...
...Sądownictwo iazie mniej więcej w ten sam sposób, jaki jabym sobie życzył...
...Bo to dziwaczne pojęcie zupełnej bezkarności panów posłów... zjawisko to tak nieczne i nieczemne musi przedewszystkiem obrazać poczucie sprawiedliwości, nie mówiąc już o stałej demoralizacji, coraz bardziej zwiększającej się w tej uprzywilejowanej grupie.
Demoralizacja ta tak się powiększyła i panowie posłowie tak się rozbestwili, że ja, gdy przyszedłem do władzy, postawiłem sobie za zadanie rozbić tę abercację myślową panów posłów, jakoby mieli prawo kpić z praw, przyzwoitości i wszelkich norm, uznanych przez ludzi.
Dlatego też zakpiłem wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swe nieczne postępowanie.
I jeżeli czego żałuję, to powolności procedury sądowej, która może nie zdąży

13 września 1930.

za krótkim terminem wyznaczonym na „karność“ panów posłów, lecz przynajmniej te niechlujne stworzenia wysiedzą się należycie w więzieniu...
4 października 1930.
...Będąc zasadniczym przeciwnikiem jakichkolwiek rządów sejmowych, rządów, gdzie głównym interesem jest rozrost wychodków partyjnych, zdecydowałem, że permanentnych Sejmów w Polsce nie dopuszczę...
...Panowie posłowie próbowali swym nęcym zwyczajem być nie tylko konkurentami ale i zwierzchnikami rządu, czy-

13 września 1930.

nięć małe wysiłki w celu dobrania się jeżeli nie do tydek to przynajmniej do spodni panów ministrów.
...Były to śmieszne małe grymasy, w których uważano za wielki ewenement np. zmniejszenie dotacji reprezentacyjnej o jakieś 12 zł.
Rozwijała się ta historia według przysłówia: im dalej w las, tem więcej drzew. Tem więcej było bezcelnej konkurencji w rzekomej znajomości przedmiotu, tem więcej igrasstwa śmieszkiego i głupiego i tem więcej targów z drobnym macherstwem politycznym i wyciąganie grosza publicznego na wychodki partyjne.

13 września 1930.

nięć małe wysiłki w celu dobrania się jeżeli nie do tydek to przynajmniej do spodni panów ministrów.
...Były to śmieszne małe grymasy, w których uważano za wielki ewenement np. zmniejszenie dotacji reprezentacyjnej o jakieś 12 zł.
Rozwijała się ta historia według przysłówia: im dalej w las, tem więcej drzew. Tem więcej było bezcelnej konkurencji w rzekomej znajomości przedmiotu, tem więcej igrasstwa śmieszkiego i głupiego i tem więcej targów z drobnym macherstwem politycznym i wyciąganie grosza publicznego na wychodki partyjne.

Sąd doraźny w Przemyślu.

PRZEMYŚL, 16. stycznia. (Pat.) Wczoraj rano rozpoczął się w Przemyślu sąd doraźny nad trzema wieśniakami ze wsi Moloszkowice, powiat Jaworów, a mianowicie przeciw Iwanowi Melnykowi Teodorowi Rybjiowi, i Andrzeju Paluchowi.

Wedle aktu oskarżenia miał Melnyk namówić Rybjię i Paluchę, którym przyrzekł po 100 złotych do zgładzenia swego wujka Iwana Krywania chcąc zawiadnąć jego majątkiem.
W nocy 13. grudnia ub. r. Rybji i Paluch zamordowali Krywania, zostali jednak już następnego dnia przez policję aresztowani wraz z Melnykiem, moralnym sprawcą zbrodni.
Rozprawa rozpisana jest na dwa dni. Wszyscy oskarżeni przyznali się do czynu.

Ponad 14 milionów imigrantów w Stanach Zjednoczonych.

WASZYNGTON. Zgodnie z doniesieniami statystycznymi Biura Cenzusowego, w Stanach Zjednoczonych mieszka obecnie 14,204,149 osób urodzonych zagranicą. Przed 10 laty liczba osób urodzonych zagranicą, a mieszkających w Stanach Zjedn. wynosiła 13,920,693, — wzrost więc w okresie ubiegłego dziesięciolecia o 2 procent. W stanie Nowy Jork mieszka 3, 262,278 osób, urodzonych zagranicą, czyli 23 proc. ogólnej ich liczby.

Uchwały Klubu PPS i Stronnictwa Ludowego.

WARSZAWA, 16 stycznia (tel. wł.). Kluby parlamentarne PPS. i Str. Lud. uchwaliły rezolucję w związku z wyrokiem w procesie brzeskim.

Rezolucja P. P. S. podkreśla całkowitą solidarność Partji ze skazanymi w procesie.

Podobnie Klub Ludowy stwierdza, że całkowicie solidaryzuje się ze wszystkimi skazanymi posłami i b. więźniami w procesie brzeskim, uważa ich sprawę za swoją sprawę i za sprawę całego polskiego ludu i wyraża im uznanie i hołd.

Liga obrony praw człowieka o procesie brzeskim.

WARSZAWA, 16. stycznia. (tel. wł.) Wyrok w procesie brzeskim odbił się doniosłym echem zagranicą. Wszystkie pisma paryskie zamieściły obszerne telegramy o wyroku.

O zainteresowaniu się tą sprawą świadczą również biuletyn Ligi Praw Człowieka, zawierający obszerną genezę procesu i obszernie streszczenie zeznań świadków obrony. Artykuł kończy się cytatacją z listów sen. Motza i komentarzami niekorzystnymi dla Polski.

Przyjęcie na cześć więźniów brzeskich

WARSZAWA, 16. stycznia. (tel. wł.) Dzisiaj wieczorem w sali głównej Zw. Zaw. kolejarzy odbędzie się przyjęcie na cześć więźniów brzeskich. W przyjęciu wezmą udział przedstawiciele Centrolewu, prasy, Związków Zawodowych i org. politycznych.

Mężatki będą zwolnione z posad...narazie na Śląsku.

WARSZAWA, 16 stycznia (tel. wł.). Sejm śląski na ostatnim posiedzeniu uchwalił większością głosów projekt zwolnienia z posad państwowych wszystkich mężatek.

GWARA RYNSZTOKOWA.

W czasie obrad doszło do gorszącej awantury między posłem sanacyjnym Kaźmierczakiem, a jednym z posłów opozycji. Mianowicie p. Kaźmierczak krzyknął: — Milcz ty... synu...
Został przywołany do porządku, ale w tym momencie powstała nieopisana wrzawa i podniosły się okrzyki. Skandal.

Przehulał 50.000 mk.

BERLIN. Onegdaj aresztowano urzędnika Kasy oszczędności z Solingen, niejakiego Ernesta Knechta, który w tej instytucji zdefraudował 50.000 marek. Z pieniędzmi temi znikł on 17. grudnia ub. r. i bawił się za nie szeroko po nocnych lokalach w Bremie i Hamburgu, aż strwonił wszystko. Przy aresztowaniu „nalaziono“ przy nim tylko cztery fenigi.

POD OBUCHEM REAKCJI.

BUDAPESZT. Węgierska partja socjalno-demokratyczna, zgłosiła na środe 15 zgromadzeń bezrobotnych w różnych częściach Budapesztu. Dyrekcja policji jednakowoż zakazała odbycia tych zgromadzeń, motywując nakaz ten, że zwolnający nie są w stanie utrzymać porządku na zgromadzeniach.

13 września 1930.

13 września 1930.

13 września 1930.

13 września 1930.

Kronika.

Lwów, 16 stycznia 1932

TEATR WIELKI:
Sobota o 8 „Zwłódnik“.

TEATR ROZMAITOSCI:
Sobota o 8 „Roxy“
Niedziela o 8 „Roxy“
Niedziela o 8 „Jakoś to będzie“.

TEATR NOWOSCI:
Piątek o 8 „Jakoś to będzie“
Sobota o 8 „Jakoś to będzie“.

TEATR ZYDOWSKI ul. Jagiellońska.
Gościnne występy Lidji Potockiej.
Sobota o 8.30 „Wśród obcych“
Sobota o 8.30 „Sonata Kreuzerowska“
Niedziela o 8.30 „Sonata Kreuzerowska“.

OTWARCIE SEZONU w Teatrze Rozmaitości. Dziś w sobotę, dnia 16. stycznia o godz. 8-mej komedia amerykańska w 3 aktach Berry Connorsa p. t.: „Roxy“. W rolach głównych wystąpią pp.: Zofia Barwińska, T. Bohdana, I. Faleńska, T. Kipienówna, J. Chodecki, J. Mahalski, P. Poloniski. Ceny od 5 do 1 zł.

WSZYSCY, którzy biorą udział w propagandzie za „Dziennikiem Ludowym“ zbiorą się w niedzielę, dnia 17. stycznia, o godzinie 11-tej przedpołudniem w lokalu redakcji „Dziennika Ludowego“.

RCZPRUŁI KASIE. Mucha Stan. prezes Zw. Przem. Mięsnego doniósł pol., że niewiadomą sprawcy przez otwarte okno dostali się do wyżej wymienionego związku, gdzie rozpruła kasę o wartości 90 zł. w gotówce.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Zalosecowa A. zam. ul. Żulińskiego 11. doniósł pol., że nieznaną sprawcy zapomocą wytrycha dostali się do jej mieszkania, skąd skradli futro krymskie, oraz biżuterję, łącznej wartości 4.910 zł.

Becher Mozes, zam. ul. Żółkiewska 74 doniósł pol., że nieznaną sprawcą na pl. Goluchowskich skradli mu konia wraz z dorozką wart. 700 złotych.

Bottner Ignacy, zam. ul. Grodecka 147, doniósł pol., że dotychczas niewyśledzeni sprawcy dostali się do jego restauracji, w ul. Gródeckiej 121, skąd skradli różnego rodzaju napoje i wyroby tytoniowe, łącznej wart. 1110 złotych.

Nie było meżobójstwa, Zwolnienie z więzienia.

Przed kilkoma tygodniami miasto porażone zostało wiadomością jakoby zdaniam pewnego lekarza, śmierć emerytowanego sierżanta Banachowskiego spowodowała jego żona przez otrucie. W związku z tem Banachowską aresztowano pod zarzutem meżobójstwa.

Wyroczne jednak dochodzenia wykazały, bezpodstawnie tego zarzutu, wobec czego wypuszczono ją bezwzględnie na wolność. Stwierdzonem bowiem zostało, że B. zmarł śmiercią naturalną.

Skok z I. piętra w zamiarze samobójstwa.

Wczoraj popołudniu w rzeczywistości przy ul. Zródlanej 1 (6a) wydarzył się wypadek zamachu samobójczego na tle zawodu miłośnego.

Oto 25-letni Marek Taliński skoczył z I. piętra na bruk podwórza i odniósł ciężkie obrażenia.

Wezwane na miejsce Pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala powszechnego.

Nag'y skon.

Wczoraj wieczorem przy ul. Ujejskiego 1. zmarł nagle 71-letni Józef Giemek. Lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć wskutek udaru serca. I polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

Echa defraudacji w Sadzie okr.

Jak się dowiadujemy, uwieczony w swoim czasie, na polecenie prokuratora pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty 40 tys. zł. z kasy sądu okręgowego kasjer Romuald Dembina, został wypuszczony na wolność, a sprawa przeciwko niemu została całkowicie umorzona.

Równocześnie został wypuszczony na wolność Jan Jez, urzędnik kolejowy, aresztowany przed kilku tygodniami, pod zarzutem kradzieży gotówki 92 tys. zł. z kasy stacyjnej.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Ulani, ulani, chłopcy małomani“.

CASINO: „Ben Hur“ (dźwiękowiec).

CHIMERA: „Wesoły porucznik“ (M. Chevalier) i dod. dzw. „Przy świetle księżycy“.

GRAZYNA: „Niebieski Motyl“ z Marloną Dietrich.

KOPERNIK: Edgara Wallace'a „Złota maska“.

LEW: „Dziewczę z nad Wołgi“.

LU'NA: „Życie zaczyna się jutro“ oraz „Ciemna afra“.

MARYSIENKA: Edgara Wallace'a „Złota maska“.

MIRAZ: „Księżniczka Olala“ z Mar. Dietrich oraz „Mascotte“.

OAZA: „Parada miłości“ Maurice Chevalier.

PALACE: „Kongres taneczny“.

PAN: „Tragedja kobiety, żony i matki“ (też: chłopczyk).

PASAZ: „Niepokromiony“ w gt. roli G. Brien.

PROMIEN: „Farzan władca dzungli“.

SLONCE: „Kobieta, która grzechu pragnie“.

STYLLOWY: „Gehenna miłości“.

UCIECHA: Buster Ceaton jako bokser oraz Lukeno Albertini „Tempo, tempo“.

Ulica londyńska.



W ostatnich kilku latach jedna z największych ulic Londynu Regent-Street została całkowicie odnowiona. Architekci zachowali jednak wszystkie zabytki, pochodzące z przed 100 lat i więcej. Na zdjęciu widzimy jeden z fragmentów tej wspaniałej ulicy, z monumentalnymi kolumnami.

6 (97) konfiskata „Dziennika Ludowego“.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy“ został znówu skonfiskowany. Według brzmienia pisma sterosty grodzkiego konfiskata nastąpiła „z powodu artykułów p. t.: 1) Po skazaniu b. więźniów brzeskich od słów „Przebiega kartki i nie“ do słów „boleśnie wykrzywionym“ oraz od słów „Tlum wzrasta“ do końca artykułu, ustęp... „wyrok nie był jednomyślny“ w całości wraz z tytułem, oraz „Wyrazy hojdu dla Lie-

bermana“ w całości wraz z tytułem, 2) „Jeden z sędziów w procesie brzeskim“ i t. d. w całości wraz z tytułem, 3) „Męczennikom brzeskim i t. d.“ w całości wraz z tytułem... zawierającego cechy przestępstw ad 1) z par. 308, 1 305. uk. ad 2) z par. 308 uk. ad 3) z par. 305 uk.“

Na 11 numerów 6 konfiskat, to dość!

ZE SPORTU.

250 zawodników w Lake Placid, tylko dziesięć hokeistów polskich.

Na igrzyskach zimowych w Lake Placid (4-13.2) startować będzie ostatecznie 250 zawodników z 17 narodów. Najsilniej obselany będzie hokej, bo tylko przez Kanadę, USA, i Polskę. Część prasy stołecznej podaje wiadomość, że zamiast Materskiego, który nie mógł wyjechać do Lake Placid, Pol. Zw. hokeja lodowego zdecydował się zabrać Godlewskiego. Jak się dowiadujemy, Godlewski nie może jechać, to też nasza orużyna reprezentowana będzie na tournee w Ameryce, tylko przez 10 graczy.

124 : 12

Kanadyjska drużyna hokeja lodowego Ottawa rozegrała dotychczas w Europie 22 spotkania. W grach tych kanadyjscy hokeiści, strzelili swym przeciwnikom 124 bramki, na swoim rachunku sumując zaledwie 12.

Komunikaty.

KOMITET PPS, Dzielnicę Gródeckiej, zaprasza Szan. Towarzyszek i Towarzyszy na zebranie organizacyjne Komitetu, które odbędzie się dnia 18. b. m. o godzinie 19-tej w lokalu ZZK. ul. Gródecka 69.

Porządek dzienny:

Sprawozdanie Zarządu za okres ubiegły — plan pracy na przyszłość.
Referat tow. Br. Skalaka pt.: „Niemcy na przelomie“.

Obecność wszystkich Towarzystek i Towarzyszy pożądana.
Górski, sekr. Słoniowski, przew.

KOMITET PPS, Dzielnicę Śródmieście, zawiadamia, że 18. bm. o godzinie 7-mej wiecz. (poniedziałek), odbędzie się w lokalu „Dziennika Ludowego“ zgromadzenie członków i sympatyków mieszkających w centrum miasta. Uprasza się wszystkich o bezwarunkowe przybycie. Prezydjum.

POSIEDZENIE KOMITETU GWIAZDKOWE-UGO, odbędzie się w poniedziałek, dnia 18. stycznia o godzinie 6-tej wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego 23. II. p. Towarzyszek, należące do Komitetu uprasza się o punktualne przybycie.

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

CRG. MŁODZIEŻY TUR. Kom. Okręgowy. Posiedzenie Komitetu Okręgowego, Org. Łożz TUR. odbędzie się w dniu 17. bm. t. j. w niedzielę o godzinie 10-tej rano przy ul. Rutowskiego 23. II. p. Prezydjum.

LW. ORG. MŁODZ. TUR. Dalszy ciąg posiedzenia Kom. Wyk. odbędzie się w poniedziałek, 18. b. m. o godz. 19.30, w lokalu własnym. Prezydjum.

Z. N. M. S. (Akad.) Walne Zgromadzenie Zw. NNiez. Młodz. Socjal. (Akad.) odbędzie się w sobotę 16. b. m. o godz. 19-tej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. Zarząd.

CZYTELNIA uczn. XI. gimn. (Szymonowiczów 1), urzędza dnia 17. b. m. 1 24 b. m. „Jasełka“ p. Ewy Szelburg-Ostrowskiej, ze śpiewami i tańcami ludowymi. Początek o godz. 17.30. Wstęp 1.50 zł., 1 zł., 1 50 gr.

HOKEJ NA LODZIE.

W dniu dzisiejszym gra o godz. 14.30 Hasmonea z Lechją na Świtzi, wieczorem zaś o godz. 20.30. na LTL. Pogoń z Cracovią.

Niedzielny program hokejowy jest rewanżowe spotkanie Pogoń — Cracovia, towarzyskie Czarni — Lechja, mistrzostwa kl. B. Polonia LTL. i Polonia — Pogoń II.

DRUŻYNOWY MECZ NA SZABLE. Klub Szermierzy (Lwów), — AZS. (Kraków), rozegrany zostanie w niedzielę 17. b. m. o godz. 18.30 w sali Hotelu Krakowskiego.

SZESCIODNIOWKA KOLARSKA W DORTMUNDZIE. Sześciodniówkę kolarską w Dortmundzie, wygrała partja holenderska Kempen — Pmjenburg przed parą belgijską Charlier Deneff.

WALNE ZGROMADZENIE PZLA I LIGI. W sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie dwa Walne Zgromadzenia. W lokalu PZPN-u obradować będzie Liga pilkarska, a w lokalu ZZ. Polski Związek L. A.

HASMONEA — LECHJA. Tow. zawody pow. drużyn odbędzie się w dniu dzisiejszym, o godz. 14.30. na torze „Świtzi“.

FINALOWE ROZGRYWKI w siatkowie panów o puchar Związku. W niedzielę dnia 17. stycznia b. r. w sali Sokola-Macierzy, przy ul. Zimorowicza 8, odbędzie się rozgrywki w siatkowie panów o puchar Związku. Ze względu na udział najlepszych drużyn Lwowa, i wyrównany poziom drużyn budzą one duże zainteresowanie. Początek o godz. 15.30 pop.

Rejestracja Dzielnicę Gródeckiej.

Komitet PPS, Dzielnicę Gródeckiej przypomina Szan. Towarzyszkom i Towarzyszom o obowiązku zarejestrowania się.

Ostateczny termin nieprzekraczalny rejestracji upływa z dniem 31. stycznia. Towarzysze i Towarzyszek, którzy nie zarejestrują się, do tego terminu, tracą prawa członkowska i na wypadek zgłoszenia się, traktowani będą, jako nowowstępujący.

Celem ułatwienia Towarzyszom zadość uczynienia obowiązku rejestracji, Komitet dzielnicę Gródeckiej zawiadamia Szanownych Towarzyszy, że Sekretariat urzędować będzie począwszy od 15. b. m. każdego piątku od godz. 1 7do 19-tej.

Zgłaszać się z legitymacją partyjną. Górski, sekr. Słoniowski, przew.

T. U. R.

Dnia 31 stycznia, 1 i 2 lutego 1932 r. odbędzie się w Łodzi V-ty Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Otwarcie Zjazdu nastąpi dnia 31. stycznia o godzinie 10-tej rano w Teatrze Miejskim.

Za Zarząd Główny TUR. Dr. Kopicinski, sekr. gen. K. Czapinski, wicepr.

ANTONI ZBOROWSKI

kierownik pociągów, długoletni towarzysz i długoletni członek Zarządu Okręgowego Z. Z. K., zmarł dnia 14 bm. w Stryju, przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbył się dziś w Stryju.
Cześć Jego pamięci!

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Biesjada, Kalusz zł. 3.—, Ermich Karo zł. 2.—, Pech zł. 10.—, A. L. zł. 2.—.
Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21. II. p.

Program radiowy

NIEDZIELA, 17. stycznia.

- 10.00. Nabożeństwo z Archikatedry obrz. rzkat, we Lwowie.
- 11.58. Sygnał czasu i hejnał, oraz odczytanie programu na dzień bież.
- 12.10. Komunikat meteorologiczny.
- 12.15. Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Wyk.: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Br. Wolfstala, A. Brugnoli (fort.) i W. Kaczmar (bas.) Akomp. prof. Ludwik Urstein.
- U14.00. Otwarcie 39 kursu „Radiowego Uniwersytetu Ludowo-Rolniczego“.
- 14.05. Pogadanka roln.
- 14.20. Koncert repr. orkiestry P. P.
- 14.40. Pogadanka rolnicza.
- 15.00. Dalszy ciąg koncertu.
- 15.55. Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) Co się dzieje na świecie — tygodnik radiowy, b) Fejleton prof. L. Ossendowskiego „Lowy na morzu“.
- 16.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.40. „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych“ wygl. p. dr. B. Skarzynski.
- 16.55. Kolendy na cztery wolonczcele.
- 17.15. „Rok myślowego w Polsce“ wygl. p. Wi. Korsak.
- 17.30. „Król Stanisław August“ — odczyt.
- 17.45. Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego, Marja Kałuska (sopr.) i L. Urstein (akomp.)
- 19.00. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.
- 19.25. Trzy pytania p. Marjusza Nowiny.
- 19.40. Lwowski biletyn sportowy.
- 19.45. Słuchawisko pt.: „Górnicy stan“.
- 20.15. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego, Adam Dobosz (tenor) i L. Urstein (akomp.)
- 21.40. Kwadrans literacki.
- 21.55. Recital skrzypcowy Stefana Frenkla.
- 22.40. Komunikat meteorologiczny.
- 22.45. Wiadomości sportowe.
- 23.00. Muzyka taneczna z Warszawy.

—:—:—
PONIEDZIAŁEK, 18. stycznia.

- 11.45. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 15.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.15. Przegląd komunikacyjny.
- 15.35. Odczyt z cyklu dla nauczycieli.
- 15.45. Giełda pieniężna i komunikat dla żeglugg i rybaków.
- 15.50. Płyty gramofonowe.
- 16.05. „Duch Czarnohory“ wygl. p. J. Bienenarz.
- 16.20. Lekcja języka francuskiego.
- 16.40. Płyty gramofonowe.
- 17.10. „Astronom, który wierzy tylko w materyę“ wygl. prof. K. Ajdukiewicz.
- 17.35. Płyty gramofonowe.
- 17.45. Muzyka lekka z kawiarni „Szkockiej“
- 18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.
- 19.15. Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.
- 19.30. Wiadomości sportowe.
- 19.35. Płyty gramofonowe.
- 19.45. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.00. Fejleton muzyczny „Najmłodsze lata Fryderyka Chopina, wygl. p. dr. Helena Dorabalska.
- 20.15. „Wesola para“ operetka G. Ziehrera.
- 22.15. Fejleton „Rewja paryska“ wygl. p. Janna Warnecka.
- 22.30. Dodatek do pras. dziennika radiowego.
- 22.35. Komunikat meteorologiczny.
- 22.40. Reportaż muzyczny p. Celinę Nablić — „Hallo! Światowy turniej mistrzów śpiewaczy“.

HUMOR.

Z WYSOKA.

Księżu! Słyszałem jakieś nieprzystojne hasła, co to znaczy, Papiś?
Matre d'hotel! Wasza miłość wybaczy, on chodźmy z żoną złote wesela.
Księżu! Proszę bardzo, aby się to więcej nie powtarzało.

I TAK ZŁE I TAK NIE DOBRZE.

— Naturalnie, jak wszystkim innym, chodź panu głównie o posag mojej córki.
— Ależ nie! Pan się myli.
— Nie? To nie z tego; moja córka nie potrzebuje fajfajny na męża.

OGŁOSZENIA

SPORZĄDZAM odpisy na maszynie, po 30 groszy od strony. Sekler, Skarbowska Nr. 4 drzwi 18. II—34